

Jan Karczewski

Pośrednictwo Chrystusa w nauczaniu Jana Pawła II

Salvatoris Mater 4/3, 11-57

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pośrednictwo Jezusa Chrystusa jest dla chrześcijaństwa zagadnieniem szczególnej wagi. Pośrednictwo to bowiem stawia wspólnotę wyznawców Chrystusa na wyjątkowym miejscu pośród innych religii. Chociaż zawierają one w sobie elementy prawdy, w czym Kościół widzi odblask tej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi¹, to przecież - zgodnie ze słowami Pisma świętego - *jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich, jako świadectwo w oznaczonym czasie* (1 Tm 2, 5-6) i dlatego *nie ma w żadnym innym zbawienia* (Dz 4, 12), tylko w imieniu Jezusa Chrystusa. Jan Paweł II, w kontekście spotkań chrześcijaństwa z innymi religiami, widzi „palącą potrzebę”, aby *ukazać jasno i głęboko prawdę o jedynym Pośredniku między Bogiem a ludźmi i jedynym Odkupicielu świata*².

Zagadnienie pośrednictwa Chrystusa jest ważne nie tylko ze względów o charakterze „zewnętrznych”, związanych z ewangelizacją narodów, ale także z powodów „wewnętrznych”, nurtujących samo chrześcijaństwo. Temat ten wzbudza bowiem różnego typu dyskusje, przede wszystkim na podłożu ekumenicznym³, chociaż nie tylko. Powodem tego jest fakt, że zagadnienie to - jako miejsce spotkania teologii z pobożnością i kultem - stwarza na tych płaszczyznach swego rodzaju napięcia. Szczególna sytuacja pojawia się w kontekście pobożności oraz kultu maryjnego. Nierzadko oderwane od głębszej refleksji teologicznej i poddane „psychologizacji”, czy też „naturalizacji”, powodują w sercach i umysłach wielu ludzi zamieszanie i niejasności. Konsekwencje takiej sytuacji dotyczą zarówno tych, którzy ten kult i pobożność praktykują, jak też innych, którzy - wobec pomieszania pojęć - nie są w stanie odkryć piękna i bogactwa duchowego, które znajduje się w Kościele.

Jan Karczewski OFMCap

Pośrednictwo Chrystusa w nauczaniu Jana Pawła II

SALVATORIS MATER
4(2002) nr 3, 11-57

¹ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, 2 (dalej: NE).

² TMA 38.

³ Por. np.: S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Pośredniczka w Chrystusie*, w: *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1993, 195-213; TENZE, *Spór o Matkę. Mariologia jako problem ekumeniczny* (*Teologia w dialogu*, 3), Lublin 1988.

Powyższe względy o charakterze niejako „praktycznym”, a więc problemy związane z ewangelizacją, ekumenizmem, kultem i pobożnością, wpłynęły na podjęcie czysto «teoretycznego» tematu pośrednictwa Jezusa Chrystusa, w nadziei, że pomoże on ustawić „praktykę” we właściwej perspektywie. Nie znaczy to jednak, że niniejsze studium stanowi próbę wykazania (metodą krytyki) wyższości chrześcijaństwa nad innymi religiami, bądź wyraża dezaprobatę wobec jakichkolwiek form pobożności czy kultu. W swej istocie jest pozytywną refleksją na temat pośrednictwa Jezusa Chrystusa. Ma ukazać podstawy, sposób realizacji, cel, jak też skutki owego dzieła Syna Bożego. Materiał źródłowy stanowią cztery encykliki Jana Pawła II, które ze względu na poruszaną w nich tematykę dogmatyczną nazywane są „teologicznymi”. Są to następujące encykliki (w układzie chronologicznym): *Redemptor hominis* (4 III 1979 r.)⁴, *Dives in misericordia* (30 XI 1980 r.)⁵, *Dominum et Vivificantem* (18 V 1986 r.)⁶, *Redemptoris Mater* (25 III 1987 r.)⁷. Trzy z nich stanowią „trylogię” o Trójcy Świętej: pierwsza mówi o Bogu-Człowieku, druga o Bogu Ojcu, trzecia zaś o Duchu Świętym. Jako czwarta - w cyklu encyklik teologicznych - powstała encyklika o Matce Bożej. Każda z nich, pomimo swojej specyfiki tematycznej, posiada wyraźny charakter chrystologiczny.

Na wybór właśnie tych źródeł wpłynęły następujące względy: aktualność (w znaczeniu zarówno czasowym, jak i treściowym - prowadzenie przez Papieża refleksji w oparciu o nauczanie *Vaticanum II*), a także bardzo mocny ich biblijny fundament. Nauka o Jezusie Chrystusie jako Pośredniku nie stanowi jednak - na pierwszy rzut oka - głównego tematu tych dokumentów. W tym kontekście miejscem zwracającym na siebie uwagę jest jedynie trzecia część encykliki *Redemptoris Mater* pt.: *Pośrednictwo macierzyńskie*, gdzie Papież swoje rozważania nad pośrednictwem Maryi łączy z prawdą o *jedynym Pośredniku*. Przyjmując jednakże klucz, według którego (tak jak w przekazie ksiąg Nowego Testamentu) *idea pośrednictwa Chrystusa zawarta jest [...] nie tylko w tekstach, które wprost nazywają Go Pośrednikiem, ale również w tych, które mówią o całej rzeczywistości odkupienia*⁸, to pośrednictwo Syna Bożego jest w rze-

⁴ Dalej: RH.

⁵ Dalej: DiM.

⁶ Dalej: DeV.

⁷ Dalej: RM.

⁸ K. MACHETA, *Macierzyńskie pośrednictwo Maryi w świetle encykliki „Redemptoris Mater”*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 31(1992) z. 2, 71.

czywistości jednym z głównych tematów każdego z wymienionych dokumentów. Zagadnienie to nie doczekało się dotychczas całościowego opracowania. Komentatorzy zasadniczo zajęli się pośrednictwem Jezusa Chrystusa jedynie w kontekście encykliki *Redemptoris Mater*, czyniąc z niego temat „wprowadzający” do rozważań o pośrednictwie Maryi. Niniejsze studium ma co prawda w swojej strukturze miejsce na refleksję o Kościele i Niepokalanej Dziewicy, to jednak ma charakter chrystocentryczny i w tej perspektywie winno być odczytywane.

Przez pośrednictwo rozumie się zazwyczaj dzieło, które wobec wierzących spełniają święci patronowie, szczególnie zaś Bogarodzica. Taki jego wstawienniczy wymiar, określane również mianem „pośrednictwa moralnego”, jest jednak funkcją przede wszystkim Jezusa Chrystusa (por. J 16, 23-24; 1 J 2, 1; Hbr 7, 24-26; 9, 24) i wynika ono z innych wymiarów Jego pośrednictwa, które w odniesieniu do wstawiennictwa mają charakter fundamentu i źródła.

Chodzi tu o pośrednictwo w wymiarze ontycznym, warunkowane Bosko-ludzka strukturą Osoby Syna Bożego oraz, wynikające z tego, pośrednictwo funkcjonalne. To ostatnie zostało zrealizowane przede wszystkim jako pośrednictwo zbawcze i objawieniowe⁹. Materiał źródłowy kieruje uwagę na pośrednictwo Chrystusa w wymiarze ontycznym i funkcjonalnym.

Pierwsze dwie części niniejszego opracowania poświęcono wyłącznie tej tematyce. Próbując wnikać w tajemnicę Trójcy Świętej, ukazują one Osobę Syna Bożego, która łącząc w sobie wymiar Boski z ludzkim, staje się Pośrednikiem Objawienia i zbawienia. Część pierwsza czyni to w kontekście tajemnicy Boga Ojca, druga zaś - w misterium Ducha Świętego. W obu częściach paragraf pierwszy podejmuje aspekt pośrednictwa objawieniowego, drugi - zbawczego (w odniesieniu do Osoby Ducha Parakleta wyraża się on w pośrednictwie w Jego udzielaniu). W pierwszym paragrafie części trzeciej zostanie podjęty temat pośrednictwa Jezusa Chrystusa w kontekście tajemnicy Kościoła, rozumianego jako Mistyczne Ciało Chrystusa. Paragraf drugi to refleksja nad pośrednictwem tego szczególnego jego członka, jakim jest Najświętsza Maryja Panna. Miejsce podjęcia tego tematu osadza tajemnicę Bogarodzicy w perspektywie chrystologicznej i eklezjologicznej. Przyjęta struktura naszego studium pozwala na wyraźne ukazanie roli Syna Bożego jako jedyne Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi.

⁹ Por. TAMŻE, 70-73; W. ŁASZEWSKI, *Pośrednictwo szczególne i wyjątkowe, w: Matka Odkupiciela...*, 94-97.

1. Jezus Chrystus jako Pośrednik a misterium Boga Ojca

Odwieczny Bóg, powołując do istnienia świat, a w nim człowieka, nie zostawił go w osamotnieniu, lecz ciągle na różne sposoby wkraczał w historię. Objawiał siebie jako Stwórcę, Wszemocnego Pana, obrońcę. Czynił to na różny sposób (por. Hbr 1, 1): mówiąc przez proroków bądź wydarzenia historii zbawienia. Zostawiając ślady swej obecności w świecie, dał człowiekowi możliwość odkrycia Siebie mocą umysłu¹⁰. Jednakże wewnętrzna istota Boskiej tajemnicy, ponieważ nie została przez Niego samego objawiona, pozostała dla ludzi niedostępna i zamknięta. Dopiero gdy nadeszła „pełnia czasu” (por. Ga 4, 4), Syn Boży poprzez wcielenie stał się najdoskońalszym Objawicielem, Pośrednikiem Ojca dla ludzi.

Teologiczne encykliki Jana Pawła II, zwłaszcza *Redemptor hominis* i *Dives in misericordia*, w sposób bardzo wyraźny wskazują na Osobę Chrystusa-Pośrednika w kontekście tajemnicy Boga Ojca. W niniejszej części zostaną ukazane szczególne rysy pośrednictwa Chrystusa. Zasadą podziału tej części artykułu na dwa paragrafy jest wymiar funkcjonalny pośrednictwa. Lektura encyklik pozwala bowiem zauważyć Chrystusa-Pośrednika przede wszystkim w kontekście tego, co uczynił. Oczywiście, nie zostanie tu pominięty aspekt ontyczny pośrednictwa, czyli tego, kim Chrystus był. Co więcej, właśnie ze względu na to, że aspekt ten w dziele Mediatora jest czymś fundamentalnym, refleksja nad nim znajdzie swoje miejsce w każdym z paragrafów omawiających wymiar funkcjonalny. Dopiero wspólnie omówione tworzą kompletny obraz dzieła Chrystusa jako Pośrednika. Rola Chrystusa jako Mediatora w kontekście tajemnicy Boga Ojca zostanie ukazana jako realizacja przez Niego funkcji objawieniowej oraz dzieła zbawczego.

1.1. Pośrednictwo objawiające

Zanim przeprowadzimy analizę tekstów encyklik w celu ukazania Osoby Jezusa Chrystusa i Jego pośrednictwa objawiającego, należy zatrzymać się nad samym pojęciem „objawienie”. W rozumieniu potocznym słowo to oznacza „odsłonięcie”, „odkrycie” czy „ujawnienie tego, co było ukryte”, „wyjawnienie tego, co było ta-

¹⁰ O poznaniu Boga w sposób czysto naturalny: W. KASPER, *Bóg Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1996, 130-150.

jemnicą”¹¹. W znaczeniu teologicznym apologetyka XIX-wieczna rozumiała ten termin w sposób bardzo zawężony, czysto intelektualistycznie, jako „słowa”, „słowa Boże”, „mowa”, „przemowa Boga”¹². W niniejszym opracowaniu termin „objawienie” oznacza akt Boga, który *na mocy swego całkowicie wolnego postanowienia [...] objawia się i udziela człowiekowi*¹³. Taki sposób rozumienia tego pojęcia jest nie tylko szerszy od znaczenia potocznego oraz intelektualistycznego, lecz przede wszystkim jest zgodny ze znaczeniem biblijnym. Podkreśla on charakter dynamiczny i zstępujący: od Boga do człowieka¹⁴. Objawienie bowiem jest wyjściem Boga z tajemnicy swego wewnętrznego życia w celu spotkania z człowiekiem, nawiązania z nim dialogu¹⁵. To Bóg jest źródłem działania. Człowiek może tę inicjatywę Boga podjąć bądź odrzucić. Należy podkreślić, że objawianie się Boga dokonywało się na przestrzeni historii zbawienia w różnych formach. Różnice te dotyczą przede wszystkim pośredników, których sposób pośredniczenia był zależny od ich specyfiki. W Starym Testamencie byli nimi przede wszystkim prorocy (por. Hbr 1, 1), w Nowym jest jeden Pośrednik - Jezus Chrystus (por. 1 Tm 2, 5).

To krótkie wyjaśnienie biblijnego znaczenia terminu „objawienie” pozwala na lepsze zrozumienie myśli Papieża. Rzeczą bowiem charakterystyczną dla tego Autora są liczne cytaty z Pisma świętego, *które nie służą tylko celom retorycznym [...], lecz mają za zadanie przez jak najbardziej adekwatne wyrażenie rzeczy utrzymać kontakt z autentycznym przekazem biblijnym*¹⁶. Tak więc w omawianych w tym studium encyklikach można odnaleźć naukę o Objawieniu w biblijnym rozumieniu tego słowa. Inicjatywa Boga w tym „procesie” podkreślona została przez Papieża już w samym słownictwie. Wyraża ją nie tylko terminem: „objawienie się” Boga, który pozostawia jeszcze margines na rozważania o ewentualnym „sprawcy”, który mógł to Objawienie „spowodować”. Czyni to też przez uży-

¹¹ Por. W.B. NELSON, *Objawienie*, w: *Słownik Wiedzy Biblijnej*, red. B.M. METZGER, M.D. COOGAN, Warszawa 1996, 572.

¹² Por. M. RUSECKI, *Bóg objawiający się w dziełach*, „Ateneum Kapłańskie” 118(1992) z. 3, 450.

¹³ KKK 50.

¹⁴ Por. J. KUDASIEWICZ, *Jezus Chrystus pośrednikiem objawienia*, „Ateneum Kapłańskie” 118(1992) z. 3, 439.

¹⁵ Por. TAMŻE.

¹⁶ J. CHMIEL, *Biblijne podstawy encykliki Jana Pawła II „Redemptor hominis”*, w: *„Redemptor hominis”. Tekst i komentarz*, Kraków b.r.w., 71. Choćby cytata dotyczy jedynie encykliki *Redemptor hominis*, jest on adekwatny również do innych encyklik teologicznych Jana Pawła II.

cie terminów bardziej jednoznacznych: „samoobjawienie”¹⁷, a także „samoobdarowanie”¹⁸, które nie pozostawiają wątpliwości co do absolutnej inicjatywy Boga. Jeśli chodzi o sposób przekazu Objawienia (kwestia pośredników), Papież także zauważa różnorodność - zgodnie z nauką zawartą w Piśmie świętym.

*Bóg jest duchem (J 4, 24) i sam w sobie jest całkowicie transcendentny wobec świata, zwłaszcza wobec świata widzialnego*¹⁹. Równocześnie jest w nim obecny - *podtrzymuje i ożywia go od wewnątrz*²⁰. Owo *creatio continua* sprawia, że cały kosmos staje się dla człowieka pośrednikiem, przez którego *niewidzialne [...] przymioty [Boga] - wiekuista Jego potęga oraz Bóstwo - stają się widzialne dla umysłu (Rz 1, 20)*²¹. Świat widzialny, jako *epifania* Boga, prowadzi jedynie do poznania *pośredniego i niedoskonałego*, które jest zresztą jedynie dziełem umysłu poszukującego Boga, wynikiem refleksji, a nie wprost „widzeniem Ojca”²².

Innym pośrednikiem, przez którego Bóg dokonuje swego rodzaju „immanencji” względem świata, jest sam człowiek. *Bóg jest w jego wnętrzu jako myśl, sumienie i serce*²³. Człowiek może dzięki osobistemu wewnętrznemu doświadczeniu odkryć obecność Boga. Wnętrze bowiem człowieka jest *ośrodkiem i sanktuarium [...], gdzie przebywa on sam z Bogiem*²⁴. W ten sposób staje się ono miejscem pośredniczenia między objawiającym się człowiekowi Bogiem a nim samym.

Zupełnie inne - i „jakościowo” przewyższające dotychczas wymienione pośrednictwa samoobjawiającego się Boga - jest pośrednictwo Jezusa Chrystusa. W Nim dokonało się *najwyższe i najpełniejsze samoobjawienie się* Boga²⁵. Ten szczególny charakter pośrednictwa Jezusa Chrystusa wypływa z istniejącej w Nim unii hipostatycznej. Wcielenie - wydarzenie, w którym dokonało się owo zjednoczenie natury Boskiej i ludzkiej w jednej Osobie Słowa-Syna - stanowi zenit obdarowania i samoudzielania się Boga w porządku łaski²⁶.

¹⁷ Por. RM 17, 20; DeV 7.

¹⁸ Por. RM 36; DeV 50.

¹⁹ DeV 54.

²⁰ TAMŻE.

²¹ Por. DiM 2.

²² Por. TAMŻE. Szerzej o stworzeniu jako objawiającym dziele Boga: M. RUSECKI, *Bóg objawiający...*, 450-452.

²³ DeV 54.

²⁴ GS 16.

²⁵ DeV 7; por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Città del Vaticano 1987, 47-54.

²⁶ Por. DeV 50.

Stanowi ono również fundament do dalszych rozważań nad funkcjonalnym (w tym także objawieniowym) wymiarem pośrednictwa Syna Bożego. Ten wymiar pośrednictwa nie mógłby zaistnieć, gdyby nie *Bogoczłowieczeństwo*, czyli taka, a nie inna ontyczna struktura Osoby Chrystusa²⁷. Dzięki niej w Synu Bożym dokonano się definitywne objawienie Boga. Na mocy tego historiozbowczego wydarzenia rodzi się potrzeba chrystologicznej konkretyzacji pojęcia Boga²⁸. „Wyjaśniane” w świetle Wcielonego Słowa jest ono bowiem inne niż w ujęciu ściśle teodycealnym, gdzie Bóg rozumiany jest jako Absolut odległy od człowieka i całej ziemskiej rzeczywistości²⁹. W objawieniu przekazanym przez Chrystusa Bóg jest Ojcem. Należy zaznaczyć, że ta centralna dla Nowego Testamentu prawda jest dziś dla wielu jedynie z trudem rozumiana z powodu swego rodzaju „klęski ojca” we współczesnym społeczeństwie (na gruncie teologii dowodem na to jest choćby tzw. teologia feministyczna)³⁰. W tym kontekście zrozumiałe jest pragnienie Papieża, aby wszystkich przybliżyć do tajemnicy Ojca i Jego miłości (por. Ef 3, 18; Łk 11, 5-13). Czyni to w imię Chrystusa i w zjednoczeniu z Nim³¹. W Chrystusie bowiem i przez Chrystusa *najpełniej objawił się ludzkości Bóg, najpełniej się do niej przybliżył*³². I nie chodzi tu jedynie o objawienie oddziałujące na intelekt. Bóg przez Chrystusa daje się poznać przede wszystkim w swoim stosunku do człowieka: w swej miłości i miłosierdziu. W Chrystusie i przez Chrystusa Bóg w sposób szczególny staje się „widzialny” jako Ojciec i to Ojciec *bogaty w miłosierdzie* (Ef 2, 4)³³. To prawda, że Bóg objawiał swoje miłosierdzie „w czynach i słowach” na przestrzeni historii zbawienia poczynawszy od stworzenia poprzez całe dzieje narodu wybranego³⁴. Chrystus zresztą objawia Ojca w tej samej perspektywie i na tak przygotowanym gruncie³⁵, jednak objawienie miłości i miłosierdzia

²⁷ Por. M. WOJCIECHOWSKI, *Idea pośrednictwa w świetle Pisma Świętego*, w: *Matka Odkupiciela...*, 167.

²⁸ Por. A. NOSSOL, *Chryologiczna konkretyzacja pojęcia Boga*, w: *Chrystus naszym pojednaniem*, red. P. JASKÓŁA, S. KOZA, Opole 1997, 21-30; TENZE, *Chryologia encykliki „Redemptor hominis”*, w: „*Redemptor hominis*”. *Tekst...*, 94.

²⁹ Por. F. SZULC, *Chrystus wcieleniem i epifanią miłosierdzia*, w: „*Dives in misericordia*”. *Tekst i komentarze*, red. S. NAGY, Lublin 1983, 109.

³⁰ Por. W. KASPER, *Bóg Jezusa...*, 171-176.

³¹ Por. DiM 2.

³² RH 11.

³³ Por. DiM 2.

³⁴ Por. DiM 4; S. GRZYBEK, *Miłosierdzie Boże w Starym Testamencie*, w: „*Dives in misericordia*”. *Tekst i komentarze*, red. S. GRZYBEK, M. JAWORSKI, Kraków 1981, 83-89.

³⁵ Por. DiM 4.

przez Wcielone Słowo jest wydarzeniem szczególnym, „jakościowo” tak przewyższającym starotestamentowe, że Papież, chociaż nie odrzuca wcześniejszych epifanijnych interwencji Boga, nie waha się stwierdzić, że owo Objawienie *ma w dziejach człowieka jedną postać i jedno imię. Nazywa się Jezus Chrystus*³⁶. Wszak tylko On mógł powiedzieć: *Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca* (J 14, 9).

Lektura encyklik teologicznych pozwala zauważyć, że Papież wskazuje niejako na dwa sposoby realizacji objawienia Ojca - miłości i miłosierdzia przez Chrystusa: „w sobie”, czyli przez to, kim jest (pośrednictwo ontyczne), a także „w słowach i czynach”, czyli przez nauczanie i życie. Fundamentalnym wydarzeniem dla pierwszego z wyżej wymienionych sposobów realizacji funkcji objawieniowej pośrednictwa Chrystusa, czyli tzw. pośrednictwa ontycznego, jest wcielenie. Papież, mówiąc o nim, wskazuje, że *Maryja jest pierwszą, której udziałem staje się to nowe objawienie Boga, a w Nim nowe „samoobdarowanie się” Boga* (podkr. moje – J.K.)³⁷. Maryja więc jako pierwsza z ludzi przyjmuje owo szczególne objawienie się Boga przez Chrystusa, który na mocy jedynie samej struktury bytowej staje się epifanem Ojca, jeszcze zanim rozpocznie działalność i nauczanie. Także w wielu innych miejscach Jan Paweł II wskazuje, że na mocy wcielenia Osoba Chrystusa jest Pośrednikiem i pełnią Objawienia, w którym możemy odczytać najgłębsze prawdy o Bogu³⁸. Już pierwsze słowa encykliki *Dives in misericordia* (treść jej zresztą nie wychodzi poza obręb słów Chrystusa: *Kto mnie widzi, widzi i Ojca* - por. J 14, 9³⁹), podkreślają pośrednictwo ontyczne Chrystusa. Wskazując na Niego i nie podkreślając żadnej formy Jego działania, mówi, że objawił nam i ukazał Ojca *w sobie - Jego Synu*⁴⁰. Gdyby jednak Papież zatrzymał się tylko na tym aspekcie objawienia się Boga w Osobie Chrystusa, jego rozważania przybrałyby formę statycznych spekulacji scholastycznych, które zresztą nie przyniosłyby takiego efektu, jaki uzyskał poprzez połączenie aspektu ontycznego z poznawczym (Bosko-ludzka struktura Chrystusa oraz Jego słowa i czyny). Ten sposób prowadzenia refleksji sprawił, że obraz Chrystusa i Jego dzieło pośredniczenia w objawianiu się miłosierdzia Boga uzyskały charakter dynamiczny i rozwojowy⁴¹. Sama bowiem tajemnica na-

³⁶ RH 9.

³⁷ RM 36.

³⁸ Por. TAMŻE; DeV 2.

³⁹ Por. T. STYCZEN, *Bóg Ojcem... Medytacja nad mniej znanym tytułem encykliki „Dives in misericordia”, w: „Dives in misericordia”. Tekst i komentarze..., 99.*

⁴⁰ DiM 1.

⁴¹ Por. F. SZULC, *Chrystus...*, 111.

szej wiary - wcielenie Odwiecznego, chociaż sama w sobie jest największym zbliżeniem Boga do człowieka i objawieniem się człowiekowi w Osobie Jezusa Chrystusa, to przecież nie sprawia, że tajemnica przestaje być tajemnicą. Co więcej, jeśli Bóg sam w sobie pozostaje *niepojęty i niezglębiony, to tym bardziej niepojęty i niezglębiony jest w rzeczywistości Wcielenia Słowa*⁴². Prawda więc o Bogu przekazana człowiekowi „w Osobie” Syna Bożego jest jeszcze niejako zamknięta, jednakże taką nie pozostanie. Papież zaznacza, że zostanie ona w pełni rozwinięta poprzez „czyny i słowa” (por. Dz 1, 1) Chrystusa, a ostatecznie przez Jego krzyż i zmartwychwstanie⁴³.

Droga „czynów i słów” Jezusa, przez które objawił ludziom Boga Ojca rozpoczęła się wraz z Jego pierwszym wystąpieniem w Jego rodzinnym mieście, kiedy powołując się na słowa proroka Izajasza, wyraził wobec swoich ziomeków swoją pierwszą mesjańską deklarację: *Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł Dobrą Nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana* (Łk 4, 18n). Owa deklaracja pociąga za sobą dalsze czyny i słowa⁴⁴. Papież w tym miejscu refleksji nad dziełem Chrystusa dokonuje ważnego uściślenia: Mesjasz poprzez swoje czyny i słowa nie tylko „objawia”, nie tylko „jest znakiem”, lecz przede wszystkim „uobecnia” Ojca wśród ludzi. *W tym widzialnym znaku ludzie ówczesni - ale także ludzie naszych czasów - mogą „zobaczyć” Ojca*⁴⁵.

Pośrednictwo Chrystusa w samoobjawieniu się Boga, w „zejściu” ku człowiekowi, dokonało się zarówno poprzez słowa, jak i czyny. Jednakże nie „słowa” mają tu pierwszorzędne znaczenie. Z treści encyklik wynika, że Papież uważa przede wszystkim „czyny” Chrystusa za „środek” uobecniania Ojca wśród ludzi. To właśnie dzieła miłosierdzia, które wypełnia Syn Boży wobec najbardziej pokrzywdzonych, są dowodem na Jego Boże posłannictwo. Na pytanie Jana Chrzciciela zadane przez wysłanników, czy jest Tym, który ma przyjść, pada odpowiedź: *niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię* (Łk 7, 22n). Tak więc Jezus *nade wszystko swoim postępowaniem, całą swoją działalnością objawiał, że w świecie, w którym żyjemy, obecna jest miłość*⁴⁶, obecny jest Bóg,

⁴² RM 51.

⁴³ Por. TAMŻE, 36.

⁴⁴ Por. DiM 3.

⁴⁵ TAMŻE.

⁴⁶ TAMŻE.

który jest Ojcem - jest „miłością” (l J 4, 16). Działalność Jezusa staje się w konsekwencji podstawą do nauczania, albowiem dopiero w oparciu o „czyn” może formułować „słowo” o Ojcu. Między tymi dwoma „sposobami” Objawienia zachodzą charakterystyczne dla nich relacje: „słowo” interpretuje „czyny”, a „czyny” potwierdzają „słowa”⁴⁷. Za zbyt pochopne należy więc uznać twierdzenie, jakoby Papież przeciwstawiał sobie „uobecnianie” (w domyśle „czyny”) „nauczaniu” („słowom”) Jezusa⁴⁸. Nauczanie Chrystusa w kontekście objawieniowym przybiera formę nauczania o miłosierdziu. Zostało ono zrealizowane przede wszystkim poprzez przypowieści, które najlepiej przekazują istotę rzeczy. Papież wymienia przypowieści: o synu marnotrawnym (Łk 15, 11-32)⁴⁹, o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10, 30-37), o niemiłosiernym słudze (Mt 18, 23-35). Wskazuje też na inne miejsca, gdzie Jezus ukazuje jeszcze inne aspekty miłości-miłosierdzia, np.: obraz dobrego pasterza szukającego zagubionej owcy (Mt 18, 12-14; Łk 15, 3-7), niewiasty poszukującej zagubionej drachmy (Łk 15, 8-10)⁵⁰.

Słowa i czyny Jezusa zdziałane w bezpośrednim kontakcie z potrzebującymi Jego pomocy nie wyczerpują jeszcze całej prawdy o Bogu. Została ona w pełni ujawniona dopiero w misterium paschalnym. Wraz z rozpoczęciem się tych najważniejszych w historii zbawienia wydarzeń nastąpiła zasadnicza zmiana w toku objawiania się miłości i miłosierdzia w mesjańskim posłannictwie Chrystusa⁵¹. Owa zmiana została spowodowana zaistniałą sytuacją. Chrystus jako ten, który uobecnił Ojca przez miłosierdzie okazwane potrzebującym, teraz sam znalazł się w sytuacji, kiedy zasługuje na miłosierdzie. Nie otrzymując go od ludzi, zwraca się do Ojca. Wtedy to ukazuje się owa „tajemnicza wymiana”: Chrystus ze względu na grzechy ludzkości zostaje uczyniony grzechem za nas (por. 2 Kor 5, 21). Grzechy człowieka zostają „wyrównane” ofiarą Boga-Człowieka. W tym wymiarze odkupienie staje się ostatecznym i definitywnym objawieniem się świętości Boga - bezwzględnej pełni doskonałości, pełni sprawiedliwości i miłości⁵². Krzyż - znak odkupienia - stanowi centrum objawienia miłości miłosier-

⁴⁷ Por. DeV 2; W. KASPER, *Bóg Jezusa...*, 156; o jedności form Objawienia: M. RUSECKI, *Bóg objawiający...*, 456-459.

⁴⁸ Jak twierdzi K. HOŁA, *Teologiczno-dogmatyczne aspekty encykliki „Dives in misericordia”*, w: *„Dives in misericordia”. Tekst i komentarz...*, 139.

⁴⁹ Komentarz do tej przypowieści: DiM 5-6.

⁵⁰ DiM 3.

⁵¹ Por. TAMŻE, 7 I.

⁵² Por. TAMŻE.

nej, jest najgłębszym pochyleniem się Boga nad człowiekiem⁵³ i nie traci swojej mocy przekazu nawet w świetle zmartwychwstania. Krzyż więc nawet teraz, w okresie popaschalnym, w czasie Chrystusa uwielbionego - jak zaznacza Papież - *mówi i nie przestaje mówić o Bogu-Ojcu, który jest bezwzględnie wierny swojej odwiecznej miłości do człowieka. O Bogu, który tak umiłował świat - a więc człowieka w świecie - „że Syna Swojego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Uwierzyć w Syna ukrzyżowanego to znaczy „zobaczyć Ojca” (por. J 14, 9)*⁵⁴.

Reasumując, całe życie Jezusa Chrystusa - to kim był, co czynił i czego nauczał (przede wszystkim męka, śmierć oraz zmartwychwstanie) - było realizacją pośrednictwa w przekazie ludzkości obrazu Ojca - miłości miłosiernej.

1.2. Pośrednictwo zbawcze

Omówione w poprzednim paragrafie pośrednictwo objawiające Jezusa Chrystusa nie wyczerpuje jeszcze całej prawdy o Synu Bożym jako Pośredniku w odniesieniu do tajemnicy Boga Ojca. Z tym aspektem pośrednictwa Chrystusa łączy się nierozzerwalnie pośrednictwo zbawcze, które wraz z objawiającym tworzy jedno dzieło Chrystusa. Jedynie względy metodologiczne nakazały przyjąć zastosowany tu podział. W rzeczywistości pośrednictwo objawiające i zbawcze przenikają się wzajemnie i są trudne do rozdzielenia. Objawienie się Boga ma bowiem na celu nie tylko zaspokojenie poznawczej ciekawości człowieka, lecz przede wszystkim jego zbawienie⁵⁵. W Chrystusie więc oraz przez Jego „pouczenie” (aspekt objawieniowy) poznajemy Boga przede wszystkim w Jego stosunku do człowieka, w Jego miłości: *fil-antropia* (por. Tt 3, 4) (aspekt zbawczy)⁵⁶. Umownie jednak można rozróżnić oba te aspekty, określając pośrednictwo objawiające jako „ukazanie Ojca”, czy nawet „uobecnianie Ojca” wśród ludzi, natomiast pośrednictwo zbawcze to „zjednoczenie się”, „zetknięcie się” Boga z człowiekiem w Chrystusie i przez Chrystusa.

Papież, komentując fragment *Listu do Efezjan* (1, 3-7), przypomina, że Boski plan zbawienia jest odwieczny i odnosi się do wszyst-

⁵³ Por. DiM 8.

⁵⁴ TAMŻE, 7.

⁵⁵ Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Trynitarnie działanie zbawcze*, w: *Encyklopedia Katolicka* 2, 955.

⁵⁶ Por. DiM 2; o filantropii Boga por. Y. CONGAR, *Chrystus i zbawienie świata*, Kraków 1968, 25-33.

kich ludzi *stworzonych na obraz i podobieństwo Boże* (por. Rdz 1, 26)⁵⁷. Plan ów wypływa z miłości i ojcostwa, które na początku wyraziło się w stworzeniu świata, w obdarowaniu człowieka całym bogactwem stworzenia, w uczynieniu go *niewiele mniejszym od istot niebieskich* (Ps 8, 6) - stworzeniu na swój obraz i sobie podobnego (por. Rdz 1, 26). Z drugiej strony, źródłem tego planu jest - paradoksalnie - odepchnięcie przez człowieka zarówno tej miłości, jak i ojcostwa Boga, przez złamanie pierwszego Przymierza (por. Rdz 3, 6nn) i łamanie dalszych, które Bóg zawierał z ludźmi⁵⁸. W świetle zbawczej misji Chrystusa owa historia grzechów ludzkości jawi się jako „błogosławiona wina”, która zasłużyła na to, by mieć takiego i tak potężnego Odkupiciela⁵⁹. Tak więc ów plan zbawienia jest odwieczny, a jednocześnie odwiecznie związany z Chrystusem (por. Kol 1, 12-14; Rz 3, 4; Ga 3, 13; 2 Kor 5, 18-29)⁶⁰. Jego przyście na świat w tajemnicy Wcielenia jest wypełnieniem Bożej obietnicy udzielonej ludziom po grzechu pierworodnym. Jak jego skutek obciąża całe dzieje człowieka na ziemi (por. Rdz 3, 15)⁶¹, tak zbawcze wydarzenie wcielenia Słowa Bożego staje się w Nim udziałem wszystkich ludzi. *Albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękami pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu*⁶².

Przytaczając te słowa Soboru Watykańskiego II, Papież wskazuje na ontyczny wymiar zbawczego pośrednictwa. Jezus Chrystus bowiem, już na mocy samej tajemnicy Wcielenia, jest zbawieniem świata. W Nim Bóg i człowiek są jednym. W Nim *Bóg staje się dostępny nie wypierając tego co ludzkie, lecz realizując i ujawniając człowieczeństwo w jego najbardziej autentycznej formie*⁶³. Chrystus jako Zbawca i Pośrednik musiał w sobie połączyć rzeczywistość Boską i ludzką. W ten sposób struktura bytowa Osoby Chrystusa staje się drogą - zarówno Boga ku ludziom, jak też człowieka ku Bogu. Prawdę o wcieleniu jako «zenicie» Bożego udzielenia same-

⁵⁷ Por. RM 7.

⁵⁸ Por. RH 9.

⁵⁹ Por. TAMŻE, 1.

⁶⁰ Por. RM 7.

⁶¹ Por. TAMŻE, 11.

⁶² RH 8.

⁶³ W. HRYNIEWICZ, *Wgłąb tajemnicy odkupienia. Doniosłość soteriologicznej nauki Jana Pawła II*, w: „*Redemptor hominis*”. *Tekst i komentarze*, red. Z. ZDYBICKA, Lublin 1982, 129.

go siebie człowiekowi w porządku łaski najdobitniej wypowiedział Papież w encyklice *Dominum et Vivificantem*, kiedy rozważając tajemnicę uczłowieczenia Słowa-Syna stwierdza, że właśnie w tym wydarzeniu *samoudzielanie się Boga osiąga swoją definitywną pełnię w dziejach stworzenia i zbawienia. Ta pełnia zyskuje szczególne natężenie i wymowę w wypowiedzi Ewangelii Janowej: „Słowo stało się ciałem” (J 1, 14). Wcielenie Boga-Syna oznacza przyjęcie do jedności z Bogiem nie tylko ludzkiej natury, ale - w tej naturze - poniekąd wszystkiego, co jest „ciałem”: całej ludzkości, całego widzialnego, materialnego świata* (podkr. moje – J.K.)⁶⁴. Czymże zaś jest owo „przyjęcie do jedności z Bogiem”, jeżeli nie zbawieniem? W Chrystusie dokonuje się pełne odkupienie, zarówno w znaczeniu odkupienia „zstępującego”, jak też „wstępującego”. Pierwszy z wyżej wymienionych modeli odkupienia podkreśla inicjatywę Boga, który za pośrednictwem Wcielonego Syna i Jego dzieła uzdalnia człowieka do wzrastania w swoim życiu. Drugi akcentuje przede wszystkim rolę człowieczeństwa Chrystusa zespolonego ze wszystkimi ludźmi i działającego w ich imieniu⁶⁵. Podjęcie rozważań nad wskazanymi wyżej modelami odkupienia w sposób niezależny od siebie mogłoby spowodować niebezpieczeństwo stworzenia obrazu Chrystusa z jednej strony jako „jedynie” Boga, bądź - z drugiej – „tylko” człowieka. W Chrystusie zaś, w tajemnicy Jego Wcielenia, łączą się obie linie: zstępująca i wstępująca. Bóg bowiem, jak zauważa Papież, poprzez wcielenie wszedł w dzieje i *stał się - jako człowiek* (podkr. moje – J.K.) - *ich podmiotem, jednym z miliardów, a jednocześnie Jedynym*⁶⁶. Bóg w Chrystusie staje się człowiekiem i nie chodzi tu o to, *by mieć człowieczeństwo, lecz by być człowiekiem*⁶⁷. Właśnie ze względu na ten fakt staje się wyraźny zbawczy charakter wcielenia, a w nim zbawczy charakter pośrednictwa Chrystusa. Przez to bowiem wydarzenie *Bóg ukształtował [...] wymiar ludzkiego bytowania, jaki zamierzał nadać człowiekowi od początku. Ukształtował w sposób definitywny - w sposób Sobie tylko właściwy, stosowny do swej odwiecznej miłości i miłosierdzia z całą Boską wolnością*⁶⁸. Wspomniany „początek” nie oznacza początku dziejów ukazywanego hipotetycznie przez naukę, lecz „początek”, który ukazany jest na pierwszych stronach Pisma świętego. Jest to więc zarówno obraz

⁶⁴ DeV 50.

⁶⁵ Por. W. HRYNIEWICZ, *W głąb tajemnicy...*, 175.

⁶⁶ RH 1.

⁶⁷ J. RATZINGER, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1994, 226.

⁶⁸ RH 1.

stworzonego świata, który jest dobry, obraz człowieka, który jest na podobieństwo Boże, ale też jest to obraz grzechu pierworodnego, nieposłuszeństwa Bogu. W tym kontekście, owo „ukształtowanie wymiaru ludzkiego bytowania”, które miało być na „początku”, a więc wcielenie, jest w swoim zbawczym charakterze odnowieniem życia (zarówno w swej postaci widzialnej, jak i niewidzialnej) udzielonego w tajemnicy stworzenia. Co więcej, stworzenie zostaje dopełnione wcieleniem i przeniknięte od tego momentu mocami odkupienia, które ogarniają ludzkość i całe stworzenie⁶⁹. Tak więc przez „ucieleśnienie Słowa”, człowiek dotknięty grzechem pierworodnym, z niewyraźnym teraz podobieństwem Bożym, dopiero w Chrystusie, nowym Adamie, jak też dzięki Niemu, potrafi dojrzeć swoją godność. W świetle tej prawdy Papież z upodobaniem przypomina często słowa Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II: *Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego [...]. Chrystus [...] objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi*⁷⁰.

Rola Chrystusa jako Pośrednika naszego zbawienia nie wyczerpuje się w tajemnicy Wcielenia. Chrystus bowiem odkupił nas zarówno na mocy Bosko-ludzkiej struktury swej Osoby (a więc przez wcielenie), jak też przez swój „czyn”, tj. krzyż oraz całe misterium paschalne⁷¹. Papież oba te aspekty rozpatruje w sposób integralny, ponieważ mają ze sobą ścisły związek: tajemnica Wcielenia - posiadająca już moc odkupieńczą - daje podstawę do zbawczego „czynu” Słowa-Syna. Tak więc chrystologia bytu i wcielenia prowadzi nas do *teologii krzyża*⁷², bądź - patrząc z innego punktu widzenia - dopiero na krzyżu wcielenie Boga osiąga swój właściwy i ostateczny sens⁷³. Jako przykład integralnego podejścia do tajemnicy Chrystusa może posłużyć fragment encykliki *Redemptor hominis*, gdzie został podkreślony zarówno aspekt ontologiczny, jak i sprawczy: *Krzyż na Kalwarii, poprzez który Jezus Chrystus - Człowiek, Syn Maryi Dziewicy, przybrany Syn Józefa z Nazaretu - „odchodzi” z tego świata, jest równocześnie nowym otwarciem odwiecznego Ojcostwa Boga, który w Nim na nowo przybliża się do ludzkości, do każdego*

⁶⁹ Por. DeV 52; RH 8; JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, Città del Vaticano 1989, 16-17.

⁷⁰ GS 22; por. RH 8, 10.

⁷¹ O odkupieniu jako strukturze ontycznej i jako czynie: C.S. BARTNIK, *Odkupienie, usprawiedliwienie i zbawienie*, w: *Teologiczne rozumienie zbawienia*, red. C.S. BARTNIK, Lublin 1979, 15-16.

⁷² Por. J. RATZINGER, *Wprowadzenie...*, 223.

⁷³ Por. W. KASPER, *Bóg Jezusa...*, 224.

człowieka⁷⁴. Owo „nowe otwarcie Ojcostwa”, jak też „przybliżenie się Boga do ludzkości” to nic innego, jak w sposób opisowy wyrażona rzeczywistość zbawienia, które dokonało się przez krzyż Chrystusa - Boga-Człowieka. Tajemnica zbawienia jest w tym kontekście - jak stwierdza Papież - *wstrząsającą tajemnicą miłości*. Wstrząsająca, ponieważ w niej *Bóg stworzenia objawia się jako Bóg odkupienia*⁷⁵. Ten bowiem, który stworzył świat, a w nim człowieka, na mocy wolnego wyboru „wprzęga” swoją mądrość i wszechmoc w służbę człowiekowi. Czyni to przede wszystkim przez Chrystusa, w którym to już nie tylko służy, lecz wprost - daje siebie człowiekowi. Czyni to pomimo grzechu człowieka⁷⁶, bądź nawet wskutek niego. To bowiem wydarzenie - odrzucenie Boga, obraza Boga - sprawia swego rodzaju „ból” w niezgłębionym życiu Ojca⁷⁷. Jak zaznacza Papież, nie jest to „ból” pochodzący z braku czy zranienia. „Ból” ów wobec grzechu człowieka został wyrażony w języku biblijnym słowami: *żał mi, żem stworzył człowieka* (por. Rdz 6, 7). Grzech więc, stając się źródłem swego rodzaju „ból” Boga, okazuje się być także „szczęśliwą winą”, ponieważ to „cierpienie” *rodzi [...] przedziwną ekonomię miłości odkupieńczej, która znalazła swą realizację w Jezusie Chrystusie*⁷⁸. Chrystus więc, a dokładniej Jego człowieczeństwo, spełnia szczególną rolę - rolę Pośrednika w cierpieniu Boga, albowiem *ból Boga [...] zyskuje poprzez Ducha Świętego (jako sprawcy wcielenia) swój ostateczny ludzki wyraz w Chrystusie ukrzyżowanym [...], w Chrystusie cierpi Bóg odrzucony przez swe stworzenie*⁷⁹.

Chrystus jako Pośrednik, stając niejako po stronie cierpiącego Ojca, wyraża równocześnie Jego ból współczucia i solidarności z człowiekiem. Papież zauważa, że owa solidarność zyskuje w obecnym czasie szczególną wymowę, łatwą do zauważenia także przez ludzi niewierzących. Bóg w Chrystusie staje po stronie cierpiącego człowieka⁸⁰. Równocześnie Chrystus, który nigdy nie jest sobą bez ludzi, a zawsze jest dla ludzi - nigdy przeciw nim⁸¹ - staje się w swoim zbawczym pośrednictwie naszym pojednaniem u Ojca. Albowiem to

⁷⁴ RH 9.

⁷⁵ Por. TAMŻE.

⁷⁶ Por. RM 37.

⁷⁷ Syntetyczny przegląd poglądów na temat „cierpienia” Boga, zob.: W. KASPER, *Bóg Jezusa...*, 238-247.

⁷⁸ DeV 39.

⁷⁹ TAMŻE, 41.

⁸⁰ Por. DiM 7; DeV 39; JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, 63-64.

⁸¹ Por. W. HRYNIEWICZ, *W głąb tajemnicy...*, 185.

On i tylko On uczynił zadość odwiecznej miłości wyrażonej na początku w stworzeniu świata, a odrzuconej przez człowieka w wyniku złamania zarówno pierwszego Przymierza, jak i następnych, które zawierał z ludźmi⁸². W tym kontekście zadośćuczynienie przybrało „wstrząsający” wymiar: Syn Boży nie tylko staje się człowiekiem, lecz na krzyżu zostaje poniekąd uczyniony grzechem (por. 2 Kor 5, 21), aby mogła odnaleźć swój wyraz absolutna sprawiedliwość. Cierpienie bowiem Chrystusa - Jego męka i krzyż - miało miejsce ze względu na grzechy ludzkości⁸³. Jednakże istota odkupienia, jak też i pośrednictwa zbawczego Syna Bożego, leży nie w sprawiedliwości wymierzonej grzechowi, ale w przywróceniu miłości, tej twórczej mocy w człowieku, dzięki której ma on znów przystęp do pełni życia i świętości, jaka jest z Boga⁸⁴.

Reasumując, pośrednictwo zbawcze Chrystusa zrealizowane we wcieleniu, jak też w całym misterium paschalnym prowadzącym przez krzyż i śmierć do zmartwychwstania⁸⁵, dokonało się przez Chrystusa w dwóch wymiarach: w Boskim oraz ludzkim. Pierwszy wymiar to zadośćuczynienie Ojcu oraz Jego odwiecznej miłości za grzechy ludzkości; dzięki temu dziełu mamy przystęp do Boga. Wymiar ludzki dokonuje się poprzez nadanie i objawienie człowiekowi ostatecznej jego godności.

2. Jezus Chrystus jako Pośrednik a misterium Ducha Świętego

Papież w jednej ze swych katechez o Duchu Świętym zauważył ścisły związek zachodzący pomiędzy Osobą Chrystusa i Duchu Świętego: *Duch Święty pozostawił na obliczu Chrystusa znamię swej boskiej osobowości. Dlatego bliższe poznanie Chrystusa wymaga pogłębionego poznania Ducha Świętego. „Wiedzieć, kim jest Chrystus” i „wiedzieć, kim jest Duch”: te dwa postulaty są nierozzerwalne i nawzajem się implikują*⁸⁶. W konsekwencji coraz częściej na terenie teologii Kościoła Zachodniego mówi się o potrzebie uprawiania chrystologii pneumatologicznej (charakterystycznej dla teolo-

⁸² Por. RH 9.

⁸³ Por. TAMŻE; DiM 7, 8.

⁸⁴ DiM 7.

⁸⁵ Por. RH 10.

⁸⁶ JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela*, Città del Vaticano 1992, 175-176.

gii chrześcijańskiego Wschodu). Dzięki niej odkrywa się szczególną rolę Ducha Świętego w tajemnicy Chrystusa. W niniejszej części artykułu prezentujemy swego rodzaju pneumatologię chrystologiczną, a więc zgłębianie roli Jezusa Chrystusa w misterium Ducha. Refleksja ta, w kontekście pośrednictwa Syna Bożego, przynosi Jego obraz jako Pośrednika w objawieniu się Trzeciej Osoby Boskiej oraz w udzielaniu Jej ludowi. Źródłem dla tych rozważań jest encyklika o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata *Dominum et Vivificantem*. Nie stanowi ona systematycznego wykładu z zakresu pneumatologii (nie było to celem jej Autora⁸⁷), refleksje zatem na niej oparte z konieczności ograniczają się do pewnych tylko aspektów, a ponieważ dokument papieski zdecydowanie opiera się na Piśmie świętym, ta część naszego studium ma szczególnie biblijny charakter.

Niniejsza część ma strukturę zbliżoną do struktury poprzedniej: w pierwszym paragrafie zostanie podjęty aspekt objawieniowy pośrednictwa Jezusa Chrystusa, oczywiście w kontekście pneumatologicznym, w drugim zaś zostanie przedstawiony aspekt zbawczy pośrednictwa, czyli - w odniesieniu do tajemnicy Ducha Świętego - pośrednictwo w udzielaniu Ducha.

2.1. Pośrednictwo objawiające

Sebór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym *Dei Verbum* przypomina wierzącym, że najgłębszą prawdę o Bogu możemy poznać dzięki Objawieniu, które dokonało się w Osobie Chrystusa. Jest On zarówno Pośrednikiem, jak i pełnią całego Objawienia⁸⁸. Jako taki, Chrystus umożliwia nam pierwszy i trwały dostęp do tajemnicy Trójcy Świętej, albowiem objawia nam zarówno Ojca, jak też Ducha Świętego⁸⁹. O ile pośrednictwo objawieniowe w odniesieniu do misterium Boga Ojca miało na celu odsłonięcie tego, „jaki” jest Bóg (ukazanie Jego przymiotów - miłości i miłosierdzia), o tyle to samo zadanie w odniesieniu do misterium Ducha Świętego realizuje się przede wszystkim w objawieniu samego istnienia Jego Osoby. Rola Jezusa Chrystusa jest więc w tym miejscu szczególna, ponieważ objawienie zawarte na kartach Stare-

⁸⁷ Por. DeV 2. Bardziej wyczerpujący wykład pneumatologii Jana Pawła II został zawarty w jego katechezach wygłoszonych podczas śródowych audiencji generalnych w okresie od 26 kwietnia 1989 do 3 lipca 1991. Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Ducha Świętego...*

⁸⁸ DeV 2.

⁸⁹ L. SCHEFFCZYK, *Sens filioque*, „Communio” 8(1988) nr 1, 56.

go Testamentu nie zna tajemnicy Trójcy Świętej, a wszystkie aspekty działania Ducha Bożego odnoszą się do jednego i jedyne Jahwe - Stwórcy, Zbawiciela i Uświęciciela⁹⁰. Chrystus zaś objawia nam prawdę o Bogu Trójjedynym. Dzięki Niemu, w kontekście Jego Osoby i dzieła (i tylko w tym kontekście), możliwa jest także pneumatologiczna interpretacja tekstów starotestamentowych, które zyskują w ten sposób rangę tekstów objawieniowych w odniesieniu do Osoby Ducha Świętego. Jednakże tak interpretowane starotestamentowe Objawienie nie przynosi jeszcze pełni prawdy o Trzeciej Osobie Trójcy Świętej. Jest ono, w zasadzie, przygotowaniem do pełnego objawienia Parakleta, które podporządkowane Boskiej pedagogii, swój kres i pełnię znajduje w Jezusie Chrystusie⁹¹.

Papież w encyklice *Dominum et Vivificantem*, dokonując refleksji nad tajemnicą Ducha Świętego i Jego pełnym objawieniem jako Osoby przez Chrystusa, nawiązuje do Starego Testamentu, który stanowi ważną fazę w historii zbawienia przygotowującą ludzi do przyjęcia nowotestamentowej prawdy o Paraklecie. Jako pierwszy etap tej „Boskiej pedagogii” przedstawia Papież tajemnicę stworzenia, w której ujawnia się *początek zbawczego udzielania się Boga*⁹². Autorzy biblijni ukazali dynamiczny aspekt działania Bożego w dziele stworzenia przy pomocy zwrotu „Duch Boży”: *Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię [...], a Duch Boży (ruah Elohim) unosił się nad wodami* (Rdz 1, 1-2)⁹³. Sam termin hebrajski „ruah” nie jest jednoznaczny. Wielokrotnie używany w Biblii ma trojake znaczenie⁹⁴. W pierwszym autorzy odnosili go do naturalnego zjawiska, jakim jest wiatr, „tchnienie powietrza”. „Ruah” w znaczeniu „wiatr” używany był jako synonim Bożego działania, jako narzędzie w ręku Boga. Tajemniczość oraz nieuchwytność wiatru w sposób bardzo przekonujący wyrażały tajemniczą działalność ukrytego Boga⁹⁵. W innym kontekście słowo „ruah” oznaczało siłę witalną człowieka, zasadę życia, centrum jego osobowego życia, które stanowi o tym, że jest on istotą myślącą, wolną i zdolną do uczuć wyższych. „Ruah” w tym sensie jest darem Bożym udzielonym człowiekowi⁹⁶.

⁹⁰ Por. J. HOMERSKI, *Duch w pismach natchnionych Starego Testamentu*, w: *Duch, który jednoczy. Zarys pneumatologii*, red. M. MARCZEWSKI, Lublin 1998, 25.

⁹¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Ducha Świętego...*, 233-236.

⁹² DeV 12.

⁹³ Por. TAMŻE.

⁹⁴ Por. Y. CONGAR, *Wierzę w Ducha Świętego. Duch Święty w „ekonomii”*. *Objawienie i Doświadczenie Ducha*, 1. 1, Warszawa 1995, 37; J. HOMERSKI, *Duch...*, 26.

⁹⁵ Por. J. HOMERSKI, *Duch...*, 28-29.

⁹⁶ Por. TAMŻE, 28-31.

O ile w pierwszym znaczeniu słowo „ruah” odnosiło się do zjawiska przyrodniczego (wiatr), w drugim do człowieka (także element świata materialnego), o tyle trzecie znaczenie miało charakter ściśle teologiczny i odnosiło się wprost do Boga. W Piśmie świętym zostało wyrażone zwrotami: „Duch Jahwe” (ruah Jahwe), „Duch Boży” (ruah Elohim), „Mój Duch” (ruhi), „Jego Duch” (ruho). Oznaczały one objawioną prawdę o tym, że Bóg jest Duchem. W tym sensie Bóg jest także dawcą swego Ducha, dzięki czemu istnieje i żyje całe stworzenie⁹⁷.

Papież, podkreślając dynamizm Bożego działania w tajemnicy stworzenia wyrażony przez zwrot „ruah Elohim”, prowadzi swą myśl do nowego zbawczego udzielania się Boga w Duchu Świętym. Dokonało się ono dzięki tajemnicy odkupienia zrealizowanej przez Jezusa Chrystusa⁹⁸. Chrystus i Jego dzieło odkupienia są więc ostateczną normą zezwalającą na pneumatologiczną interpretację fragmentu *Księgi Rodzaju* opisującego stworzenie świata, sam w sobie nie zawiera bowiem prawdy o Osobie Ducha Świętego; jest ona ukryta w objawieniu jedyne Boga⁹⁹.

Podobną sytuację da się zaobserwować przy opisie stworzenia człowieka, gdzie - jak zauważa Papież - użyta jest liczba mnoga: *Uczyńmy człowieka na Nasz obraz podobnego Nam* (Rdz 1, 26)¹⁰⁰. Czy można tę perykopę interpretować jako objawienie tajemnicy trynitarniej, a więc i osobowości Ducha Świętego? Jak wykazuje egzegzeza - nie. Użycie bowiem przez Biblię określeń w liczbie mnogiej w odniesieniu do Boga może być formą gramatyczną *pluralis maiestatis (excellantiae)* używaną dla wyrażenia pełni Bóstwa, bądź *pluralis abstractionis* oznaczającą Bóstwo, jak też *pluralis compositionis*, będący sposobem określenia wszelkich doskonałości. U Izraelitów takie formy były w powszechnym użyciu dla określenia jedyne Boga („Elohim” jest liczbą mnogą od „Eloah” czy „El”)¹⁰¹. Chociaż więc w kontekście starotestamentowym powyższa perykopa nie wyraża prawdy o Bogu Trójjedynym, to - jak zaznacza Papież - dla chrześcijan, którzy znają już objawienie trynitarne, również i on może stanowić *oddźwięk tej tajemnicy*¹⁰². W tym kontekście Chrystus i Jego

⁹⁷ Por. TAMŻE, 31-37.

⁹⁸ Por. DeV 13.

⁹⁹ Por. TAMŻE, 17.

¹⁰⁰ Por. DeV 12.

¹⁰¹ Por. *Księga Rodzaju. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, red. S. ŁACH, Poznań 1962, 183.

¹⁰² DeV 12.

nauka ponownie stanowią „klucz” dla interpretacji tego typu tekstów starotestamentowych.

Szczególne miejsce, gdy chodzi o całą pneumatologię Starego Testamentu, zajmują prorocтва odnoszące się do Osoby Mesjasza (por. Iz 11, 1-3; 42, 1; 48, 16; 59, 21; 61, 1n). Papież zauważa w nich *pomost między dawniejszym biblijnym pojęciem „ducha”, rozumianego przede wszystkim jako „tchnienie charyzmatyczne” i „Duchem” jako Osobą i jako darem dla osoby*¹⁰³. Oczywiście, prorocтва z *Księgi Izajasza* nie są jeszcze objawieniem Parakleta. „Duch Pański”, o którym mówią, jest darem Boga dla konkretnej osoby Sługi Jahwe (w tym tkwi nowość), lecz sam nie jest jeszcze objawiony jako odrębna Osoba. Osobowość Ducha pozostaje ukryta¹⁰⁴. Zostanie ujawniona przez Jezusa z Nazaretu, oczekiwanego Mesjasza, Chrystusa, Pomazańca.

Objawianie przez Chrystusa Osoby Ducha Parakleta, jak zauważa Papież, miało charakter etapowy. Pierwszy etap to potwierdzenie oraz ubogacenie starotestamentowej nauki o Mesjaszu, jako namaszczonego Duchem Świętym. W drugim natomiast dokonane zostało *sensu stricto* objawienie Trzeciej Osoby Boskiej¹⁰⁵.

Prowadząc refleksję nad pierwszym etapem Papież nawiązuje do zapowiedzi mesjańskich proroka Izajasza oraz do pneumatologii Ewangelisty Łukasza. W nich bowiem uwidacznia się bardzo wyraźnie prorocza zapowiedź oraz jej realizacja w Chrystusie. Starotestamentowe określenie „Mesjasz” (gr. *christos* - pomazaniec) odnoszono początkowo do wszystkich namaszczonych królów, arcykapłanów, patriarchów. Późnożydowska interpretacja tekstów biblijnych nazywała w ten sposób obiecanego i oczekiwanego jedyne „króla”¹⁰⁶. Wspólną cechą dla wszystkich starotestamentowych pomazańców jest znak namaszczenia olejem - zewnętrzny symbol udzielania Ducha. Gdy jednak chodzi o Mesjasza oczekiwanego przez naród wybrany, jest On *tym jedynym, wielkim „Namaszczonym przez Boga samego”*¹⁰⁷ (por. Iz 61, 1n). Namaszczenie wiązało się z powierzeniem konkretnej osobie konkretnej misji. Udzielenie Ducha namaszczonemu miało umożliwić mu i ułatwić wypełnienie tego zadania¹⁰⁸. Według

¹⁰³ TAMŻE, 15.

¹⁰⁴ Por. TAMŻE, 17.

¹⁰⁵ TAMŻE, 22.

¹⁰⁶ Por. *Mesjasz*, w: K. RAHNER, H. VOGRIMLER, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, k. 231-232.

¹⁰⁷ DeV 16.

¹⁰⁸ Por. H. ORDON, *Jezus – „namaszczone” i „chrzczący” Duchem Świętym*, w: *„Dominum et Vivificantem”. Tekst i komentarze*, red. A.L. SZAFRAŃSKI, Lublin 1994, 104.

proroctw Izajasza, Mesjasz jest postacią szczególną. Ma bowiem Ducha Bożego i to w całej pełni (por. Iz 11, 1-3), a zadaniem Mesjasza jest pośredniczyć w udzielaniu tego Ducha całemu ludowi (por. Iz 61, 1n). Ma przyjść jako posłany w tymże Duchu (por. Iz 48, 16), co więcej, Duch spoczywa na Nim (por. Iz 42, 1) w sposób trwały i „na zawsze” (por. Iz 59, 21)¹⁰⁹. Jan Paweł II podkreśla, że w Jezusie Chrystusie cała ta nauka o Mesjaszu została potwierdzona i ubogacona, a przez Niego potwierdzona i ubogacona została również nauka o Duchu Świętym. Potwierdzona została przede wszystkim przez świadectwo samego Jezusa Chrystusa, który odwoływał się do proroctw Izajasza. Miało to miejsce na początku Jego działalności mesjańskiej. Przytaczając słowa: *Duch Pański spoczywa na mnie, ponieważ mnie namaścił* (por. Iz 61, 1n), stwierdził wobec mieszkańców rodzinnego Nazaretu, że w Nim *spełniły się te słowa Pisma* (por. Łk 4, 16-21). *W ten sposób wyznał i zarazem obwieścił, że On jest tym „namaszczonym” przez Ojca, że jest Mesjaszem, czyli Chrystusem, w którym mieszka Duch Święty jako dar Boga samego i który posiada pełnię tego Ducha*¹¹⁰. Także Jan Chrzciciel w scenie nad Jordanem mówiąc o Jezusie z Nazaretu: *On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem* (Łk 3, 16), potwierdza wypełnienie w Nim proroctw o Mesjaszu, który nie tylko „przychodzi” w Duchu, ale też tego Ducha „przynosi”¹¹¹. To „niesienie” Ducha ma według Jana Pawła II aspekt zbawczy („niesienie” jako „udzielanie” - o czym w następnym paragrafie) oraz aspekt objawieniowy („niesienie” jako „objawienie”)¹¹². W ten sposób Papież wskazuje na ubogacenie przez Chrystusa nauki Starego Testamentu o Duchu Bożym.

Pierwszy znak objawienia Ducha Świętego przez Osobę Mesjasza - Jezusa z Nazaretu, ukazuje nam św. Łukasz w scenie chrztu Jezusa w Jordanie. Dokonała się wówczas teofania trynitarna: Duch Święty w cielesnej postaci gołębicy zstąpił na Mesjasza, a głos Ojca wskazał na Niego jako na Syna. To wydarzenie, według Papieża, rozjaśniło tajemnicę Chrystusa¹¹³, a w sposób pośredni również i Ducha. Skoro bowiem dokonało się ze względu na Osobę rozpoczynającego swoją działalność Mesjasza, jawi się On jako swego rodzaju „przyczyna sprawcza”, a więc - w jakimś sensie - Pośrednik objawienia Ducha Świętego.

¹⁰⁹ Por. DeV 15-16.

¹¹⁰ TAMŻE, 18.

¹¹¹ Por. TAMŻE, 19.

¹¹² Por. TAMŻE, 22.

¹¹³ Por. TAMŻE, 20.

Następny etap tego „stopniowego objawiania” to chwila, w której po powrocie siedemdziesięciu dwóch uczniów z posługi powierzonej im przez Zbawiciela, Ten rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: „Wystawiam Cię Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Łk 10, 21). Papież widzi w tym zdarzeniu inny (obok tego znad Jordanu) rodzaj objawienia trynitarnego. Chociaż Chrystus nie mówi w nim wprost o Duchu Świętym, *niemniej to, co mówi o Ojcu i sobie - Synu, płynie z owej pełni Ducha, która jest w Nim i przenika Jego serce*¹¹⁴.

Wspomniane słowa Łukaszowej Ewangelii najbardziej przybliżają nas do owego bardzo ważnego etapu objawienia Ducha Parakleta zawartego w słowach pożegnalnej mowy Chrystusa w Wieczerniku (por. J 13, 31-16, 33). To właśnie w niej zawarta jest, przekazana przez Chrystusa, prawda o Bogu Trójjedynym: *Ojciec, Syn i Duch Święty wymieniani są [...] wyraźnie jako Osoby, pierwsza odrębna od drugiej i trzeciej, i te między sobą*¹¹⁵. Objawienie Ducha Świętego jako Osoby zostało zawarte także w Chrystusowym sposobie mówienia o Nim. Jak zauważa Papież, Chrystus w swej mowie o Duchu Pocieszycielu używa często zaimka osobowego „On”¹¹⁶. Jan Ewangelista, przekazując mowę Jezusa o posłaniu i działaniu Ducha Świętego, łączy greckie określenie Ducha *to pneuma*, które jest rodzaju nijakiego z zaimkiem wskazującym rodzaju męskiego *ekeinos* (por. J 14, 26). Te formy gramatyczne są w pewnym sensie potwierdzeniem tego, że Paraklet jest odrębną Osobą¹¹⁷.

Objawienie Ducha Świętego jako Osoby przekazane przez Chrystusa nie dokonało się jednakże tylko na poziomie językowym. Zbawiciel w swojej mowie pożegnalnej *odslania więzi, jakie łączą wzajemnie Ojca, Syna i Parakleta: „Duch od Ojca pochodzi”* (J 15, 26) *i Ojciec „daje” Ducha* (J 14, 16). *Ojciec „posyła” Ducha w imię Syna* (J 14, 26), *Duch „świadczy” o Synu* (J 15, 26). *Syn prosi Ojca o posłanie Ducha-Pocieszyciela* (J 14, 16) - *ale też, w związku ze swoim odejściem przez Krzyż, mówi: „jeżeli odejdę, pošlę Go do was”* (J 16, 7)¹¹⁸. Duch Święty, w kontekście słów Jezusa, jawi się więc nie tylko jako dar dla Osoby Mesjasza (jak w Starym Testamencie),

¹¹⁴ TAMŻE, 21.

¹¹⁵ TAMŻE, 8.

¹¹⁶ Por. TAMŻE.

¹¹⁷ Por. H. ORDON, *Duch Święty w Nowym Testamencie jako moc i osoba (Duch Święty - Duch Boży. Materiały pomocnicze do wykładów z biblistyki, 7)*, red. L. STACHOWIAK, R. RUBINKIEWICZ, Lublin 1985, 88.

¹¹⁸ DeV 8.

lecz także jako Osoba-Dar, a w świetle objawionej tajemnicy o Bogu, który jest Miłością (por. 1 J 4, 8. 16), także Osobą-Miłością¹¹⁹. Jan Paweł II, rozwijając myśl o Duchu-Darze w oparciu o czwartą Ewangelię korzysta, jak się wydaje, z pomocy i zachęty dziedzictwa Kościołów Wschodnich¹²⁰. W tej bowiem tradycji teologia Daru zajmuje szczególne miejsce. Widzi ona w Mesjaszu „wielkiego poprzednika Ducha Świętego”¹²¹. Papież, podejmując tą myśl, zwraca uwagę przede wszystkim na słowa Jezusa, w których zapowiadanego Ducha-Dar nazywa „innym Parakletem” (por. J 14, 16), dając do zrozumienia, że On sam, Jezus Chrystus, jest pierwszym Parakletem (por. 1 J 2, 1)¹²². W ten sposób w Osobie Mesjasza, pierwszego Parakleta, realizuje się objawienie zarówno Osoby Ducha Świętego, jak też Jego zadań w historii zbawienia. Objawienie to ujawnia się poprzez ścisły związek zachodzący między Jezusem a Duchem, przez co Pocieszyciel jawi się jako podmiot działań, a więc Osoba¹²³.

To, co zostało powiedziane w Wieczerniku przez Jezusa Chrystusa było objawieniem Ducha, lecz nadal niepełnym. Szczyt objawienia otrzymaliśmy, jak stwierdza Papież, w tajemnicy paschalnej. Wtedy to Chrystus Zmartwychwstały stając wobec Apostołów tchnął na nich i powiedział: „*Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone*” (por. J 20, 22n). *W tych słowach Jezusa Duch Święty zostaje „objawiony i zarazem uobecniony” jako Miłość, która działa w głębi tajemnicy paschalnej*¹²⁴. Wówczas to zostały potwierdzone obietnice i zapowiedzi z mowy pożegnalnej z Wieczernika. Ostatecznie więc, w tajemnicy paschalnej Paraklet zostaje objawiony, a również uobecniony w swojej Boskiej podmiotowości, On bowiem ma dalej prowadzić to dzieło, które rozpoczął Jezus Chrystus¹²⁵.

Jan Paweł II rozpoczyna swoją encyklikę *Dominum et Vivificantem* słowami: *Ducha Świętego wyznaje Kościół jako „Pana i Ożywiciela”*.

¹¹⁹ Por. TAMŻE, 10, 22.

¹²⁰ Por. TAMŻE, 2.

¹²¹ Por. W. HRYNIEWICZ, *Dar Zmartwychwstałego. Pneumatologia prawosławna i jej znaczenie dla ekumenii*, w: *Duch, który jednoczy...*, 211; TENZE, *Wielki poprzednik Ducha Świętego*, w: *Chrystus naszym pojednaniem*, red. P. JASKÓŁA, S. KOZA, Opole 1997, 163-187; A. NOSSOL, *Duch Święty jako obecność Jezusa Chrystusa*, w: TAMŻE, 105-118.

¹²² Na temat genezy i treści teologicznej terminu „paraklet” por.: A. JANKOWSKI, *Duch Dokonańca. Nowy Testament o posłaniu eschatologicznym Ducha Świętego*, Katowice 1983, 98-105.

¹²³ Por. Y. CONGAR, *Wierzę...*, 100-101; por. A. JANKOWSKI, *Duch Święty...*, 102-103.

¹²⁴ DeV 41.

¹²⁵ Por. TAMŻE, 42.

*Czyni to słowami Symbolu wiary zwanego nicejsko-konstantynopoli-
tańskim [...]. Są to słowa, które Kościół czerpie z samego źródła wiary,
którym jest Jezus Chrystus* (podkr. moje – J.K.)¹²⁶. W ten sposób Pa-
pież ukazuje w Mesjaszu objawiciela tajemnicy Trzeciej Osoby Boskiej.
Dzięki Niemu stają się zrozumiałe teksty starotestamentowe zapowia-
dające prawdę o Bogu Trójjedynym, a więc i o Duchu Świętym.
W Nim i przez Niego poznajemy Boga jako wspólnotę Osób, w któ-
rej Duch Święty, będąc Osobą-Miłością i Osobą-Darem, jest wyrazem
Bożego bycia Miłością. Te bogate rzeczywistości oraz pogłębione po-
jęcie Osoby w Bogu możemy poznać jedynie dzięki Objawieniu¹²⁷,
którego pośrednikiem i pełnią jest Jezus Chrystus.

2.2. Pośrednictwo w udzielaniu Ducha Świętego

Trynitarnie objawienie się Boga w Nowym Testamencie ma dla
ludzi nie tylko wartość przesłanki dla teoretycznych rozważań o Nim,
ale przede wszystkim jest źródłem zbawienia¹²⁸. W aspekcie pneu-
matologicznym „zbawienie” polega na przyjsciu Ducha Świętego,
udzieleniu Go człowiekowi. Podobnie jak przy objawieniu Jego Osoby,
tak też przy Jego „przyniesieniu” zasadniczą rolę odgrywa Jezus Chry-
stus. On jest Tym, dzięki któremu Duch Święty zostaje udzielony
ludowi. Całe Jego życie zmierza do realizacji tego zadania. Momen-
tem szczytowym jest Pascha. Zanim jednak zostanie dokonana reflek-
sja nad tajemnicą paschalną, nieodzowne jest zatrzymanie się nad
przedwielkanocnym etapem życia Jezusa Chrystusa. W nim bowiem
również widoczne jest dzieło pośredniczenia w udzielaniu Ducha. Jest
ono, być może, nie tak wyraźne jak przy całym misterium paschal-
nym, niemniej fakt, że życie Chrystusa, od samego początku, odby-
wało się w aktywnej obecności tegoż Ducha Świętego¹²⁹, każe przy-
rzeć się bliżej także przedpaschalnej historii Mesjasza.

Pierwszym wydarzeniem, w którym człowiek przez misterium
Chrystusa „dotknął” misterium Trzeciej Osoby Boskiej było wcie-
lenie. Dokonało się ono za sprawą Ducha Świętego i było zarazem
największym dziełem, jakiego On dokonał w dziejach stworzenia
i w dziejach zbawienia¹³⁰. Papież zauważa jednoznaczność w prze-

¹²⁶ TAMŻE, 1.

¹²⁷ Por. TAMŻE, 10.

¹²⁸ Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Trynitarnie...*, k. 955.

¹²⁹ DeV 20.

¹³⁰ Por. TAMŻE, 50.

kazie ewangelicznym, co do poczęcia Jezusa Chrystusa z Ducha Świętego. Zarówno św. Łukasz, jak Mateusz zgodnie podkreślają, że Syn Maryi został przez Nią poczęty mocą zstępującego na Nią Ducha (por. Łk 1, 35; Mt 1, 18. 20)¹³¹. Nie można się więc zatrzymać na stwierdzeniu, że „Słowo stało się ciałem”; należy wyraźnie podkreślić, że to właśnie Duch jest tego „autorem”, że On jest sprawcą unii hipostatycznej - zjednoczenia natury Boskiej i ludzkiej w jednej Osobie Słowa-Syna¹³². W ten sposób Chrystus jako „owoc” pełni czasów (por. Ga 4, 4) sprawia (na mocy struktury ontycznej swej Osoby), że dochodzi do pełni samoudzielania Trójjedynego Boga w Duchu Świętym¹³³ - „sprawcy” Jego wcielenia. Tenże Duch, który w tajemnicy stworzenia obdarzył życiem zarówno człowieka, jak i cały wszechświat, w tajemnicy Wcielenia i przez nią dokonuje odnowy tego życia. Sprawia, że *Słowo, które stało się ciałem [...] tym, którzy je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi* (por. J 1, 14. 12). Ludzie, którzy przez uczestnictwo w tajemnicy Wcielenia mają udział w nowym życiu dzieciństwa Bożego, mają też dostęp do Ojca w Duchu Świętym¹³⁴.

Refleksja Papieża nad rolą Ducha Świętego we wcieleniu Syna Bożego¹³⁵ pozwala zauważyć aspekt mediacyjny tegoż wydarzenia zbawczego. Chrystus jawi się tu jako Pośrednik, ponieważ to właśnie przez Jego wcielenie i w tymże wcieleniu samoudzielanie się Boga w Duchu Świętym osiągnęło definitywną pełnię w dziejach stworzenia i zbawienia. Mówiąc inaczej, Bóg udzielił się człowiekowi w Duchu Świętym poprzez „uczłowieczenie” Słowa-Syna¹³⁶.

Pneumatologiczny aspekt pośrednictwa Chrystusa we wcieleniu opiera się na ontycznej strukturze Jego Bosko-ludzkiej natury. Pośrednictwo to ma więc, niejako, charakter „pasywny”: w Chrystusie, w Jego bytowej strukturze, nastąpiło „spotkanie” Boga z człowiekiem. Sytuacja zmienia się, gdy w wyniku swego ludzkiego rozwoju, dochodzi do momentu, w którym Chrystus rozpoczyna wypełniać swoje zbawcze posłannictwo. Jest to posłannictwo zapowiedzianego w Starym Testamencie Mesjasza. Mesjasz, według zapowiedzi proroka Izajasza, miał być przede wszystkim tym, który sam posiadzie

¹³¹ Por. TAMŻE, 49.

¹³² Por. TAMŻE; JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Ducha Świętego...*, 175.

¹³³ Por. DeV 50.

¹³⁴ Por. TAMŻE, 52.

¹³⁵ Szerzej o roli Ducha Świętego w tajemnicy Wcielenia, por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Ducha Świętego...*, 173-181; 189-194.

¹³⁶ Por. DeV 50-51.

Ducha Bożego, otrzyma Go w pierwszym rzędzie jako dar dla własnej Osoby: *I wyrośnie różdżka z pnia Jessego [...] odrośl z jego korzeni. I spocznie na niej Duch Pański* (Iz 11, 1-2).

Oczekiwany Mesjasz posiadzie, w odróżnieniu od innych starotestamentowych pomazańców, pełnię Ducha Bożego, gdyż będzie namaszczoney przez samego Boga: *Duch Pański nade mną, bo Pan mnie namaścił* (Iz 61, 1). Będzie w posiadaniu pełni Ducha, aby nieść i przekazywać Go całemu ludowi (por. Iz 61, 1nn). Zostanie posłany z Duchem Pańskim (por. Iz 48, 16) jako cierpiący *Sluga Jahwe* (por. Iz 42, 1; 53, 5-6. 8), który z tymże Duchem przyniesie prawdziwe owoce zbawienia dla ludzkości (por. Iz 42, 1. 6; 49, 6; 59, 21)¹³⁷.

Taki starotestamentowy obraz Mesjasza odczytany w świetle Ewangelii, wyraźnie wskazuje na Jezusa z Nazaretu jako Tego, w którym owe proroctwa zostały w sposób ostateczny wypełnione¹³⁸. Rozwiązanie problemu niniejszej części artykułu, a więc wykazanie, że Chrystus jest Pośrednikiem w udzielaniu Ducha Świętego, domaga się udowodnienia, że jest On prawdziwym Mesjaszem, zgodnie z proroctwami, Tym, który przyjdzie w Duchu i udzieli Go ludowi. Pozostaje zatem przedstawić argumenty na potwierdzenie mesjańskości Jezusa, a także ukazać sposób realizacji Jego posłannictwa.

Papież wskazuje na kilka ewangelicznych miejsc, w których - w różny sposób - Jezus został potwierdzony jako Chrystus. Pierwszym z nich jest scena, w której Jan Chrzciciel, zapowiadając przyjście Mesjasza, głosił: *Ja was chrzczę wodą, lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem* (Łk 3, 16; por.: Mt 3, 11; Mk 1, 7n; J 1, 33). Słowa te wypowiedziane na progu ery mesjańskiej wskazują zarówno na samo przyjście Chrystusa, jak też na Jego posłannictwo w Duchu Świętym. Jan, jak echo słów Izajasza, powtarza, że Mesjasz będzie tym, który „przyjdzie” w Duchu Świętym, oraz „przyniesie” Go ludziom. Jan Chrzciciel różni się jednak od proroka Izajasza tym, że ten drugi zapowiadał daleką przyszłość, syn zaś Elżbiety i Zachariasza zamyka epokę przygotowań i wprowadza w nową rzeczywistość mesjańską¹³⁹, w rzeczywistość „chrztu Duchem Świętym”, udzielania Go wierzącym.

Innym miejscem potwierdzającym Jezusa z Nazaretu jako Mesjasza oraz wydarzeniem szczególnym w kontekście dzieła pośredniczenia Jezusa Chrystusa w misterium Ducha Świętego jest chrzest

¹³⁷ Por. TAMŻE, 15-16.

¹³⁸ Por. TAMŻE, 16.

¹³⁹ Por. TAMŻE, 19; JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Ducha Świętego...*, 210.

w Jordanie (por.: Mt 3, 13-17; Mk 1, 9-11; Łk 3, 21-22; J 1, 31-34). Według Papieża, opisane przez wszystkich Ewangelistów zdarzenie: chrzest i objawienie trynitarne, miało na celu przede wszystkim potwierdzić - o wiele wyższym świadectwem - wcześniej wspomniane świadectwo Jana Chrzciciela¹⁴⁰. Ukonstytuowanie (ustanowienie) Jezusa Chrystusem nie było głównym celem Jego chrztu w Jordanie (był On Chrystusem = Mesjaszem od chwili poczęcia za sprawą Ducha Świętego). Chrzest Jezusa był przede wszystkim deklaracją, ukazaniem, obwieszczeniem ludowi mesjańskości Chrystusa, był „wywyższeniem” Go w Duchu Świętym¹⁴¹. Obraz Ducha zstępującego „niby gołębicą” był odpowiedzią na powszechnie znaną świadkom tego wydarzenia pneumatologię Starego Testamentu, gdzie Ducha posiadało się przez działanie Boże¹⁴². Odbłyło się ono przede wszystkim ze względu na obserwatorów, dla których odgrywa, poniekąd, większą rolę niż dla samego Chrystusa. *Aktem tym Bóg Ojciec publicznie i w sposób uroczysty dał poznać ludowi, że Chrystus jest Jego Synem, i że Jemu zawierzył misję dokonania zbawienia świata*¹⁴³. W nawiązaniu do tej sceny mógł Jezus w rodzinnym Nazarecie wypowiedzieć słowa proroka Izajasza: *Duch Pański spoczywa na mnie, ponieważ mnie namaścił* (Iz 61, 1) oraz potwierdzić, że „dziś” właśnie w Nim to się wypełniło (por. Łk 4, 16-21). W ten sposób zinterpretował niejako wydarzenie chrztu oraz wyznał i zarazem sam obwieścił, że *On jest tym „namaszczone” przez Ojca, że jest Mesjaszem, czyli Chrystusem, w którym mieszka Duch Święty jako dar Boga samego* (podkr. moje – J.K.), *który posiada pełnię tego Ducha; który naznacza „nowy początek” udzielania się Boga ludzkości w Duchu Świętym*¹⁴⁴.

Jezus z Nazaretu potwierdzony jako Chrystus przez świadectwo Jana Chrzciciela, przez Boga, a także przez samego siebie, rozpoczął działalność mesjańską. W kontekście, który jest przedmiotem zainteresowania w tej części artykułu, działalność ta zrealizowała się w dwóch etapach. Pierwszy z nich to czas przedwielkanocny.

¹⁴⁰ Por. DeV 19.

¹⁴¹ Por. tytuł piątego paragrafu części pierwszej DeV, którego tematem jest chrzest Jezusa w Jordanie; por. także: Y. CONGAR, *Wierzę...*, 52-54; C.F. GOMES, *Jezus a dar Ducha Świętego*, „Communio” 8(1988) nr 1, 9; A. JANKOWSKI, *Duch...*, 30-31.

¹⁴² Por. Y. CONGAR, *Wierzę...*, 53.

¹⁴³ A.L. KRUPA, *Duch Święty w Jezusie Chrystusie*, „Ateneum Kapłańskie” 80(1973) z. 1, 43.

¹⁴⁴ DeV 18. Reakcja słuchaczy stanowi, w jakimś sensie, również potwierdzenie mesjańskości Jezusa jako *Baranka Bożego, cierpiącego Sługi Jahwe*.

O udzielaniu, przekazywaniu Ducha Świętego przez Chrystusa na tym etapie, Papież mówi w niewielu słowach. Nawiązując do proroka Izajasza zapowiadającego, że Mesjasz będzie obdarzony Duchem, który będzie kierował od wewnątrz całą zbawczą działalnością „Namaszczonego”, stwierdza, że *zapowiedź ta przyoblekła się w konkretny kształt: Jezus z Nazaretu jest Tym, który „przychodzi w Duchu Świętym” i przynosi Go jako dar dla własnej Osoby, aby udzielać Go poprzez swoje człowieczeństwo* (podkr. moje – J.K.)¹⁴⁵. To udzielanie Ducha przez „człowieczeństwo” Chrystusa w fazie przedpaschalnej Jego życia, należy wiązać (jak się wydaje) z całą Jego działalnością, która odbywała się w aktywnej obecności Ducha Świętego¹⁴⁶. On właśnie, jako Dar dla Mesjasza sprawiał, że Ten dokonywał licznych uzdrowień, całkowicie panował nad szatanem oraz był tam, gdzie ludzi dotykało zło, i to zło zwyciężał¹⁴⁷. Tak więc przede wszystkim działalność cudotwórcza Jezusa była już udzielaniem ludowi Ducha Świętego, chociaż jeszcze nie w pełni. Udzielanie to polegało na objawianiu (w sensie udzielania) Jego mocy¹⁴⁸. Ewangelisci mówią o Jezusie wprost, że moc wychodziła od Niego (por. Łk 6, 19; 8, 46; Mk 5, 30; Mt 12, 28). To „udzielanie mocy” nie było jednak przekazywaniem pełni Ducha. Zostało to zrealizowane w sposób najdoskonalszy dzięki wydarzeniom tajemnicy paschalnej Chrystusa. O roli Jezusa Chrystusa jako Pośrednika w udzielaniu Ducha Parakleta dzięki wydarzeniu Paschy dowiadujemy się od Niego samego z Jego mowy pożegnalnej w Wieczerniku, przekazanej w zapisie Ewangelii według św. Jana (J 13, 31-16, 33). Na niej przede wszystkim Papież opiera swoje rozważania.

Chrystus podczas mowy pożegnalnej sam objawia siebie jako Pośrednika w udzielaniu Ducha Świętego. Wyraził to w słowach wypowiedzianych do swoich uczniów: *A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu [...]. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze, Ducha Prawdy* (J 14, 13. 16n). Papież, komentując te słowa, podkreśla bogatsze znaczenie słowa „Pocieszyciel” (gr. *Parakletos*), które przede wszystkim przysługuje Chrystusowi, za którego sprawą Duch Święty przychodzi jako „inny Pocieszyciel”¹⁴⁹.

¹⁴⁵ TAMŻE, 22.

¹⁴⁶ Por. TAMŻE, 20.

¹⁴⁷ Por. H. ORDON, *Jezus...*, 110-111.

¹⁴⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Ducha Świętego...*, 221; JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela...*, 216.

¹⁴⁹ Por. DeV 3.

Pośrednictwo, o którym mówi Chrystus, posiada o wiele głębszy wymiar niż - rzucające się na pierwszy rzut oka - pośrednictwo moralne (*będę prosił Ojca*). Polega ono „nie tylko” na prośbie skierowanej do Ojca, ale także na aktywnym działaniu zmierzającym do przekazania Ducha Parakleta. Jego przyjście dokonuje się bowiem dzięki odejściu Chrystusa przez Krzyż. Papież w encyklice *Dominum et Vivificantem* poświęca tej tajemnicy (związkowi zachodzącemu pomiędzy Paschą Mesjasza a posłaniem Ducha Świętego) wyjątkowo dużo miejsca. Zauważa *związek i zależność [...] natury „przyczynowej”, pomiędzy jednym a drugim wydarzeniem: „... jeżeli odejdę, pošlę Go do was” (por. J 16, 7). Duch Święty przyjdzie, o ile Chrystus odejdzie przez Krzyż: przyjdzie nie tylko w następstwie, ale za sprawą odkupienia dokonanego przez Chrystusa z woli i jako dzieło Ojca*¹⁵⁰. Opierając się na tekście ewangelicznym, Papież powtarza, że „odejście” Chrystusa jest warunkiem „posłania” i „przyjścia” Ducha Świętego. „Przyjdzie” On za cenę Chrystusowego „odejścia”, i to „odejścia” przez Krzyż, który niejako wzywa Ducha¹⁵¹.

W tym kontekście rodzi się pytanie: dlaczego była potrzebna Pascha Chrystusa, dlaczego *nie ma posłania Ducha Świętego [...] bez Krzyża i zmartwychwstania*¹⁵²? Aby odpowiedzieć na to pytanie, Papież zatrzymuje się nad tajemnicą dzieła stworzenia, które było początkiem zbawczego udzielania się Boga temu, co stworzył. Wtedy właśnie na przeszkodzie temu „udzielaniu się” Boga stanął ludzki grzech. Ów grzech był przeciwieństwem obecności Ducha Bożego w stworzeniu¹⁵³. Potrzeba było zwycięstwa Jezusa z Nazaretu nad grzechem, *które dokonało się poniekąd za pośrednictwem [...] grzechu - największego, jakiego człowiek mógł się dopuścić: zabójstwa Jezusa, Syna Bożego, współlistotnego Ojcu*¹⁵⁴. Dzięki temu zwycięstwu rozpoczął się nowy etap obecności Ducha Bożego w stworzeniu. Chrystus Zmartwychwstały dał Go niejako w swoich ranach, kiedy w niedzielę wielkanocną, pokazując swoim uczniom ręce i bok, w mocy ukrzyżowania, *tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego!”* (J 20, 22). W wydarzeniu zaś Zielonych Świąt ujawnił to, co dokonało się w Wieczerniku przy drzwiach zamkniętych¹⁵⁵. Odkupienie dokonane przez Chrystusa, staje się w tym kon-

¹⁵⁰ TAMŻE, 8.

¹⁵¹ Por. TAMŻE, 11, 14, 22, 27, 39.

¹⁵² TAMŻE, 24.

¹⁵³ Por. TAMŻE, 13.

¹⁵⁴ TAMŻE, 31.

¹⁵⁵ Por. TAMŻE, 24, 25.

tekście szczytem posłannictwa Syna i źródłem posłannictwa Ducha: posłannictwo Syna „wyczerpuje się” w odkupieniu, zaś Ducha – „czierpie” z odkupienia (por. J 16, 15) i dalej jest realizowane w sercach i sumieniach ludzkich¹⁵⁶.

Reasumując, Jezus z Nazaretu jest Tym, który jako Mesjasz przyszedł na świat w mocy Ducha Świętego, aby udzielić Go całemu ludowi. Czynił to przez swoją działalność, będącą przejawem pełni Ducha, którą posiadał jako Chrystus-Syn Boży. Jednakże punktem szczytowym dla dzieła pośredniczenia w udzielaniu Ducha Świętego była Pascha (męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa), dzięki której i przez którą Duch mógł być posłany jako „inny Paraklet”.

3. Jezus Chrystus jako Pośrednik a misterium Kościoła

Dzieło pośredniczenia, które wypełnił Jezus Chrystus w czasie swego ziemskiego życia nie zakończyło się wraz z Jego odejściem do Ojca przez wniebowstąpienie. Pośrednictwo to jest nadal realizowane przez Chrystusa eklezjalnego¹⁵⁷, a więc wspólnotę Kościoła. Jan Paweł II w jednej ze swoich katechez bardzo mocno podkreślił rolę Kościoła jako pośrednika: *nie można oddzielać pośrednictwa od Kościoła, który uczestniczy w misji Chrystusa - pośrednika między Bogiem a ludźmi*¹⁵⁸. Słowa te wyraźnie określają mediacyjny charakter Kościoła oraz wskazują, w tym kontekście, na istotę jego działania - uczestnictwo w misji swego Założyciela.

Niniejsza część stanowi refleksję nad tajemnicą Kościoła jako pośrednika. Zostaną przedstawione przesłanki pozwalające na takie widzenie Kościoła, a także na sposób realizacji jego misji. Temat zostanie zrealizowany w dwu paragrafach. Pierwszy z nich obejmie zagadnienie pośrednictwa Kościoła jako wspólnoty; drugi podejmie zagadnienie pośrednictwa tego szczególnego członka Kościoła, jakim jest Najświętsza Maryja Panna. Źródłem do obecnych rozważań są wszystkie teologiczne encykliki Jana Pawła II, w których temat Kościoła zajmuje znaczące miejsce.

¹⁵⁶ Por. TAMŻE, 24.

¹⁵⁷ Por. A. NOWICKI, *Chrystus eklezjalny*, w: *Encyklopedia Katolicka* 7, k. 1345-1346.

¹⁵⁸ JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny, apostołski*, Città del Vaticano 1996, 23.

3.1. Pośrednictwo Jezusa Chrystusa a pośrednictwo Kościoła

Kościół, według nauczania Jana Pawła II, jest kontynuatorem zbawczego działania Jezusa Chrystusa¹⁵⁹. Skoro tak, jest również kontynuatorem dzieła pośredniczenia, dokonanego przez Syna Bożego. Realizuje to dzieło przez udział w pośrednictwie Chrystusa: objawieniowym i zbawczym. W Kościele również objawia się i niejako wypełnia pośrednictwo moralne Jezusa Chrystusa.

Jak przy omawianiu pośrednictwa Mesjasza punktem wyjścia było wydarzenie Wcielenia, a więc ukonstytuowanie się Bosko-ludzkiej struktury Osoby Słowa-Syna (ontyczny fundament pośrednictwa między Bogiem a ludźmi), analogicznie przy omawianiu dzieła mediacyjnego Kościoła, należy przywrócić się jego początkom (nie tyle w aspekcie historycznym, co teologicznym). Pozwoli to lepiej poznać jego strukturę bytową, a w konsekwencji pomoże wyjaśnić, dlaczego możemy nazywać Kościół pośrednikiem oraz, w jaki sposób to pośrednictwo jest przez tenże Kościół realizowane.

Na strukturę ontyczną Kościoła składają się, tak jak w Osobie Chrystusa, dwa łączące się ze sobą wymiary: Boski i ludzki. Ta Bosko-ludzka konstytucja Kościoła¹⁶⁰ mogła zaistnieć i trwa do tej pory, dzięki działaniu w nim Ducha Świętego. Kościół w zewnętrznym przejawie będący wspólnotą ludzi, jest równocześnie misterium działającego Ducha Parakleta. Papież wprost utożsamia ze sobą czas Ducha Świętego i czas Kościoła. Zaczął on „biec” w tej samej chwili: *Czas Kościoła rozpoczął się wraz z „przyjściem”, czyli zesłaniem Ducha Świętego na Apostołów zgromadzonych w jerozolimskim wieczerniku wspólnie z Maryją Matką Pana* (por. Dz 1, 14)¹⁶¹. To, co się wówczas rozpoczęło, trwa nadal. *Czas Kościoła trwa*¹⁶², ponieważ trwa misja Ducha Parakleta, który doprowadzi do końca nową erę historii zbawienia (jak przez Papieża został nazwany czas popaschalny)¹⁶³.

Tajemnica Kościoła, powiązana z misterium Ducha, ma ścisły związek z Osobą i posłannictwem Jezusa Chrystusa. Za Jego przychyną przyszedł na świat Duch Paraklet. Zapowiedź Jego przyjścia w wyniku odejścia Mesjasza przez krzyż, wyrażona w mowie pożegnalnej z Wieczernika: *Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo je-*

¹⁵⁹ Por. S. NAGY, *Problem Kościoła w encyklice „Redemptor hominis”*, w: „*Redemptor hominis*”. *Tekst i komentarze...*, 197.

¹⁶⁰ Por. DeV 61.

¹⁶¹ TAMŻE, 25.

¹⁶² TAMŻE, 26.

¹⁶³ Por. TAMŻE, 23.

śli nie odejdę, Poczyszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošę Go do was (J 16, 7), łączy się z zapowiedzią o powtórny przyściu Chrystusa (por. J 14, 18. 28)¹⁶⁴. Papież wyjaśnia, że *to nowe przychodzenie Chrystusa za sprawą Ducha Świętego i Jego stała obecność i działanie w życiu duchowym dokonują się „w rzeczywistości sakramentalnej”*. W niej Chrystus, który odszedł w swoim widzialnym człowieczeństwie, przychodzi, jest obecny i działa w Kościele w sposób tak wewnętrzny i zespolony, że czyni Kościół swoim Ciałem. Jako Ciało Chrystusa Kościół żyje, działa i wzrasta „aż do skończenia świata” (por. Mt 28, 20)¹⁶⁵. Wypowiedź Papieża zawiera w sobie fundamentalne pojęcia dla rozważań o pośrednictwie Kościoła w aspekcie ontologicznym. Są to pojęcia sakramentu oraz Kościoła jako Ciała Chrystusa.

Takie rozumienie Kościoła wypływa z nauczania ostatniego Soboru, na którego nauce Jan Paweł II opiera swoją eklezjologię¹⁶⁶. Kilkakrotnie dosłownie powtarza za Soborem¹⁶⁷, że *Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego*¹⁶⁸. Słowa te bardzo wyraźnie wskazują na Kościół jako pośrednika - jest on „sakramentem”, „znakiem i narzędziem” zjednoczenia z Bogiem¹⁶⁹. Jest nim oczywiście poprzez uczestnictwo w tajemnicy Chrystusa, jedyne Pośrednika. To Chrystus, przede wszystkim, może być nazwany sakramentem, czy też prasakramentem. Jeżeli bowiem sakrament jest „znakiem widzialnym łaski niewidzialnej”, „znakiem rzeczy świętej”, łatwo zauważyć, że w Chrystusie realizują się te określenia. W Nim i tylko w Nim - dzięki Jego Bosko-ludzkiej strukturze, która jest *par excellance* strukturą sakramentalną - realizuje się objawienie i zbawcze samoudzielanie się Boga¹⁷⁰. Kościół jest więc niejako sakramentem, w sensie miejsca aktualizującej się obecności Chrystusa. *Kościół - jako sakrament - wyrasta stale z paschalnej tajemnicy Chrystusowego „odejścia”, a równocześnie żyje jego stałym nowym „przychodzeniem” za sprawą Ducha Świętego*

¹⁶⁴ Por. S. NAGY, *Duch Święty a tajemnica Kościoła*, w: „*Dominum et Vivificantem*”. *Tekst...*, 123.

¹⁶⁵ DeV 61.

¹⁶⁶ Por. DiM 1; DeV 26, 53, 64.

¹⁶⁷ Por. RH 3, 7, 18; DeV 63, 64; RM 28.

¹⁶⁸ LG 1.

¹⁶⁹ Por. T. DOLA, *Kościół sakramentem Trójjedynego Boga*, „*Roczniki Teologiczne*” 43(1996) nr 2, 67-78.

¹⁷⁰ Por. S. C. NAPIORKOWSKI, *Z Chrystusem w znakach. Skrypt z sakramentologii ogólnej*, Lublin 1984, 52-55; T. DOLA, *Kościół...*, 71-74.

(podkr. moje – J.K.), *wewnątrz posłannictwa Parakleta - Ducha Prawdy*¹⁷¹. Duch Święty jest obecnością i aktywnością samego Jezusa Chrystusa, Jego skuteczną obecnością. W ten sposób w Kościele jako sakramencie spotykamy się z Chrystusem, którego Bóstwo i człowieczeństwo stanowiły dawniej i stanowią teraz tę samą Osobę. Taka właśnie Jego obecność w Kościele daje możliwość osobowego i zbawczego spotkania się z Nim. W ten sposób realizuje się pośrednictwo Chrystusa¹⁷², będące w swej istocie przybliżaniem do siebie dwóch biegunów: stworzenia i odkupienia, Boga i człowieka. Kościół zaś jest Sakramentem, czyli znakiem i narzędziem tego „przybliżania”¹⁷³.

Papież, mówiąc o Kościele jako rzeczywistości sakramentalnej, odwołuje się również do pojęcia Kościoła jako Ciała Chrystusa. Określenie to ma swoje źródło w nauczaniu świętego Pawła Apostoła (por. 1 Kor 6, 15; 11, 3; 12, 12n; Ef 1, 22n; 2, 15n; 4, 4n; 5, 30; Kol 1, 18; 3, 15; Rz 12, 4n; Ga 3, 28). Jego eklezjologia przedstawia Kościół jako Ciało uwielbionego Zbawiciela. Ciałem tym jest Chrystus i wierni złączeni w jeden organizm: realny, żywy, przepojony Duchem Świętym (por. 1 Kor 10, 16n). Chrystus w tym organizmie jest Głową, zaś połączenie z Nim wiernych jest rzeczywistością mistyczną. W ten sposób Kościół pozostaje tajemnicą, jak zresztą został nazwany w Ef 3, 4: *mysterio*¹⁷⁴. Nie jest więc czysto ludzką społecznością, chociaż - jak zaznacza Papież - może być badany i określany w kategoriach, którymi posługują się nauki socjologiczne, wszak jest również nazywany ludem - Ludem Bożym. W tym jednak wypadku kategorie nauk socjologicznych są niewystarczające. Kościół bowiem jest równocześnie, według nauki św. Pawła wyrażonej przez papieża Piusa XII, *Ciałem Mistycznym Chrystusa*¹⁷⁵. Obie kategorie: Lud Boży i Ciało Chrystusa, uzupełniając się wzajemnie, tworzą obraz Kościoła jako rzeczywistości, w której łączą się płaszczyzny: horyzontalna i wertykalna¹⁷⁶. Jan Paweł II wyraził to wzajemne przenikanie się obu tych rzeczywistości, nazywając Kościół, w jednym miejscu - Ciałem mistycznym Chrystusa, które jest Ludem Bożym¹⁷⁷, a tuż obok - Ludem Bożym, który jest mistycznym Ciałem Chry-

¹⁷¹ DeV 63.

¹⁷² Por. K. MACHETA, *Macierzyńskie...*, 74.

¹⁷³ Por. DeV 63.

¹⁷⁴ Por. H. LANGKAMMER, *Nowy Testament o Kościele*, Wrocław 1995, 13-16; A. NOWICKI, *Kościół jako dar Boga dla ludzkości*, „Roczniki Teologiczne” 43(1996) nr 2, 79-93.

¹⁷⁵ Por. RH 21.

¹⁷⁶ Por. H. LANGKAMMER, *Nowy Testament...*, przyp. nr 2, 13.

¹⁷⁷ Por. RH 18.

stusa¹⁷⁸. Ta zamiennosc wskazuje na Kościół jako wspólnotę ludzi, która jednak źródło swego istnienia widzi w Chrystusie. Ostatecznie bowiem *nie ma [...] innego życia poza tym, jakim obdarza go Jego Pan i Oblubieniec*¹⁷⁹.

Powyższe rozważania przedstawiające Kościół jako rzeczywistość łączącą w samej swej strukturze bytowej to, co ludzkie z tym, co Boskie, wyraźnie wskazuje na jego pośrednictwo ontyczne. Człowiek poprzez sam kontakt z nim (analogicznie jak z Chrystusem) może doświadczyć nadprzyrodzoności. Takie pośrednictwo pociąga równocześnie za sobą pośrednictwo funkcjonalne. Jako Ciało Chrystusa kontynuuje, aktualizuje dzieło pośredniczenia Jezusa Chrystusa, a więc pośrednictwo objawieniowe i zbawcze. Kościół realizuje je poprzez uczestnictwo w troistej posłudze (*in triplici munere*) samego Jezusa Chrystusa - prorockiej, kapłańskiej i królewskiej¹⁸⁰. To potrójne posłannictwo Kościoła można odnieść (być może w sposób zbyt schematyczny i uproszczony, jednakże pomocny dla obecnych rozważań) do trzech typów pośrednictwa funkcjonalnego: misja prorocka jako realizacja pośrednictwa objawieniowego, kapłańska - zbawczego, królewska - moralnego.

Pośrednictwo objawieniowe Kościoła ma właściwą sobie skuteczność ze względu na związek z Jezusem Chrystusem. Ten, który jest „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1, 15), mógł powiedzieć o sobie: *Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca* (J 14, 9). Podstawą do takiego twierdzenia jest unia hipostatyczna między naturą Boską a ludzką w Osobie Słowa. Kościół zaś, ze względu na istniejącą pomiędzy nim a Chrystusem unię mistyczną jest uprawniony, aby powiedzieć: *Kto mnie poznaje, poznaje niezgłębione miłosierdzie Chrystusa*¹⁸¹, zaś miłosierdzie Chrystusa to nic innego jak objawiona w Nim tajemnica Boga. W tym kontekście uwidacznia się szczególnie rola Kościoła jako pośrednika w objawianiu i przekazywaniu współczesnemu światu tej tajemnicy. Papież mówi wprost, że *Kościół żyje swoim autentycznym życiem, kiedy wyznaje i głosi miłosierdzie - najwspanialszy przymiot Stwórcy i Odkupiciela*¹⁸². Tę prawdę o Bogu czerpie od Chrystusa. Wpatrując się w Niego, koncentrując się na Jego Ewangelii, życiu, śmierci, zmar-

¹⁷⁸ Por. TAMŻE, 21.

¹⁷⁹ TAMŻE, 18.

¹⁸⁰ Por. TAMŻE.

¹⁸¹ Por. M. BRZOZOWSKI, *Kościół wyznaje miłosierdzie Boga i głosi je*, w: „*Dives in misericordia*”. *Tekst i komentarze...*, 183.

¹⁸² Por. DiM 13.

twychwstaniu, na całej Jego tajemnicy, sprawia, że staje się On niejako „widzialny” w wierze i nauczaniu Kościoła. To zaś przybliża do „widzenia Ojca” w świętości Jego miłosierdzia¹⁸³. To właśnie, a więc objawienie Boga, tego Ojca, który pozwala nam „widzieć” siebie w Chrystusie, jest - według Papieża - **racją bytu Kościoła**¹⁸⁴.

Kościół, spełniając funkcję pośrednika objawieniowego, nie głosi własnej prawdy, lecz za wzorem Jezusa, który mówi: *Nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale tego, który Mnie posłał, Ojca* (J 14, 24), przekazuje prawdę otrzymaną z „Boskiego Źródła”. Na Kościele więc ciąży szczególna odpowiedzialność za prawdę objawioną, która jest własnością nie tyle jego, co samego Boga¹⁸⁵. Dopiero więc przy zachowaniu wierności dla jej źródła Kościół okazuje się być uczestnikiem misji Jezusa Chrystusa - Proroka i Pośrednika Objawienia.

Pośrednictwo zbawcze Kościoła jest uczestnictwem w misji Kapłańskiej Chrystusa. Realizuje się ono poprzez życie sakramentalne. W nim właśnie człowiek może doświadczyć zbawczego spotkania z Bogiem. Papież podkreśla, że Kościół właśnie poprzez sakramenty spełnia zbawczą posługę wobec człowieka¹⁸⁶. Skuteczność tej misji wynika stąd, że nosi ona w sobie tajemnicę Chrystusowego „odejścia” przez krzyż i zmartwychwstanie, w którego mocy przychodzi Duch Święty. To On czyni skutecznym sakramentalne działanie Kościoła - widzialnego szafarza świętych znaków - albowiem w tym samym czasie działa Paraklet jako *niewidzialny szafarz życia*. W działaniu zaś Ducha jest i działa Chrystus¹⁸⁷. W ten sposób w sakramentach i poprzez nie człowiek spotyka się z Chrystusem, z Bogiem. Takie „spotkanie” ma zawsze wymiar zbawczy¹⁸⁸.

Papież podkreśla w swoich encyklikach szczególną rolę sakramentu Eucharystii. To właśnie ona jest szczytem całego życia sakramentalnego Kościoła, jest najświętszym sakramentem zjednoczenia z Chrystusem¹⁸⁹, znakiem skutecznej łaski i pojednania z Bogiem, zapowiedzią życia wiecznego¹⁹⁰. Tajemnice zbawczego pośrednictwa Kościoła realizowanego przez sakrament Eucharystii jasno wyrażają słowa Papieża z encykliki *Redemptor hominis: Eucharystia jest Sakramentem, w którym wyraża się najpełniej nasz nowy byt, w której*

¹⁸³ Por. TAMŻE.

¹⁸⁴ Por. zakończenie DiM.

¹⁸⁵ Por. RH 19.

¹⁸⁶ DeV 63.

¹⁸⁷ Por. TAMŻE.

¹⁸⁸ Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Z Chrystusem...*, 58.

¹⁸⁹ Por. RH 20; DiM 13.

¹⁹⁰ Por. RH 7.

*Chrystus sam, nieustannie i wciąż na nowo, daje w Duchu Świętym świadectwo duchowi naszemu (por. 1 J 5, 5nn), że każdy z nas jako uczestnik Tajemnicy Odkupienia ma dostęp do owoców (...) synowskiego „pojednania z Bogiem” (por. Rz 5, 10n; 2 Kor 5, 18n; Kol 1, 20nn), którego On sam dokonał i stale wśród nas dokonuje przez postług Kościoła (podkr. moje – J.K.)*¹⁹¹.

Obok Eucharystii, w aspekcie zbawczego pośrednictwa Kościoła, szczególne miejsce zajmuje sakrament pokuty i pojednania. On, według słów Papieża, *toruje drogę do spotkania* między człowiekiem a Chrystusem w Eucharystii, a równocześnie jest już samym spotkaniem. W nim może człowiek doświadczyć miłosierdzia Bożego¹⁹². To „spotkanie” i „doświadczenie” wskazuje na aspekt zbawczy tego sakramentu, albowiem jest to spotkanie z Chrystusem uwielbionym i przebaczącym. Kościół w osobie szafarza sakramentu pokuty staje się pośrednikiem Chrystusa, który przez niego mówi: *odpuszczają ci się twoje grzechy* (Mk 2, 5) oraz: *idź, a od tej chwili już nie grzesz* (J 8, 11)¹⁹³.

Skuteczność zbawczego pośrednictwa Kościoła ma również swoje źródło w pośrednictwie moralnym Chrystusa. W sakramentach Kościół łączy się z Chrystusem, który teraz wstawia się za nami przed obliczem Boga (por. Hbr 9, 24; 1 J 2, 1)¹⁹⁴. Kościół w ten sposób jest z jednej strony miejscem spotkania z Pośrednikiem, z drugiej, w Nim upatruje skuteczności zanoszonych przez siebie do Boga modlitw. Właśnie modlitwa Kościoła, będąca jednym ze sposobów realizacji jego posłannictwa królewskiego (służebnego) wobec współczesnego świata, jest równocześnie wyrazem jego pośrednictwa moralnego. Temat służby Kościoła wobec współczesnego człowieka przewija się w każdej z encyklik papieskich. Służba stanowi bowiem istotną treść chrześcijaństwa¹⁹⁵. Jan Paweł II, mówiąc o powołaniu Kościoła do królowania-służby, wskazuje, że najistotniejsza w tym posłannictwie jest odnajdywana w sobie i drugich godność Bożego powołania, która wyraża się w gotowości służenia na wzór Chrystusa, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć (por. Mt 20, 28)¹⁹⁶. Modlitwa Kościoła staje się głosem wszystkich, którzy pozornie nie mają głosu, faktycznie zaś, w nim rozlega się „wołanie” Chry-

¹⁹¹ TAMŻE, 20.

¹⁹² Por. DiM 13.

¹⁹³ Por. RH 20.

¹⁹⁴ Por. TAMŻE.

¹⁹⁵ Por. J. KUDASIEWICZ, *Służba istotną treścią chrześcijańskiego powołania*, w: „Redemptor hominis”. *Tekst...*, Lublin 1982, 211-229; I. TOKARCZUK, *Problematyka pastoralna w encyklice „Redemptor hominis”*, w: TAMŻE, 161-162.

¹⁹⁶ Por. RH 21.

stusa (por. Hbr 5, 7)¹⁹⁷. Kościół, chcąc służyć współczesnemu człowiekowi *pośród problemów, zawodów i nadziei, odejść i powrotów naszych czasów, [...] pozostaje wierny tajemnicy swoich narodzin. Choć [...] wyszedł z wieczernika w dniu Pięćdziesiątnicy, to równocześnie można powiedzieć, że nigdy go nie opuścił [...]. Kościół jest zawsze obecny w wieczerniku. Trwa na modlitwie*¹⁹⁸. Modlitwa ta jest, jak podkreśla Papież, w służbie człowiekowi, w kontekście wszelkich zagrożeń i problemów dotyczących jego, jak i cały świat¹⁹⁹.

Mistyczne Ciało Chrystusa, Sakrament Bożej obecności w świecie - Kościół - jest „miejscem”, gdzie łączą się dwie płaszczyzny: horyzontalna i wertykalna. Ta bytowa struktura, jak też funkcja Kościoła jako pośrednika, nie jest (aby użyć terminologii prawniczej) „wbrew”, ani „obok” pośrednictwa Chrystusa. Z tekstów encyklik papieskich jasno wynika, że dzięki obecności Ducha Świętego we wspólnocie Kościoła dokonuje się kontynuacja i aktualizacja pośrednictwa Chrystusa. Ten ścisły związek pomiędzy posłannictwem Kościoła i posłannictwem Chrystusa uwidacznia się wyraźnie w pośrednictwie funkcjonalnym Kościoła - objawieniowym i zbawczym.

3.2. Pośrednictwo Jezusa Chrystusa a pośrednictwo Maryi

Zanim zostanie dokonana teologiczna refleksja nad pośrednictwem Maryi, należy - jak się wydaje - dokonać kilku uściśleń. Temat ten bowiem jest bardzo obszerny, popularny w kręgu literatury mariologicznej, a równocześnie wzbudzający pewne kontrowersje i polemiki, szczególnie w kontekście ekumenicznym. Z powodu wielości materiału niniejszy paragraf nie jest w stanie objąć całości problemu. Z konieczności, jak również zgodnie z logiką całości artykułu, zawarty w nim materiał stanowi wyłącznie refleksje nad tekstami encyklik Jana Pawła II (zwłaszcza *Redemptoris Mater*). Został więc tu pominięty cały kontekst historyczny (rozwój i kierunki rozwoju nauki o pośrednictwie Maryi), jak też aspekt ekumeniczny²⁰⁰.

¹⁹⁷ Por. DeV 65.

¹⁹⁸ TAMŻE, 66.

¹⁹⁹ Por. DeV 65-66.

²⁰⁰ Poglądzenie problemu można znaleźć np. W. KOŁYSZKO, *Pośrednictwo Matki Bożej w nauczaniu Kościoła w ostatnim stuleciu*, w: *Maryja Wspomożenie Wiernych. Studium dogmatyczno-historyczne*, red. S. PRUŚ, Warszawa 1986, 122-139; R. LAURENTIN, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej. Wydanie integralne*, Warszawa 1989; S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka mojego Pana. Problemy - poszukiwania - perspektywy*, Opole 1988; TENŻE, *Spór o Matkę. Mariologia jako problem ekumeniczny (Teologia w dialogu, 3)*, Lublin 1998. A. STRUS, *Biblijne podstawy tytułu „Wspomożycielka” nadawanego Matce Zbawiciela, w: Maryja Wspomożenie Wiernych...*, 15-92.

Komentatorzy encykliki *Redemptoris Mater* Jana Pawła II zgodnie podkreślają, że Autor, jako pierwszy w historii poświęcił w oficjalnym dokumencie Kościoła tyle uwagi zagadnieniu pośrednictwa Maryi²⁰¹. Wskazują przy tym na trzecią część encykliki, jako miejsce podjęcia tego tematu²⁰². Jak się jednak wydaje, Papież zajął się pośrednictwem Maryi nie tyle jako jednym z wielu zagadnień teologicznych - i to niejako dodatkowo, bo w ostatniej części dokumentu - lecz przeprowadzając swój wykład, całość encykliki podporządkował temu zagadnieniu. Świadczy o tym struktura dokumentu, będąca realizacją myśli, którą Autor wyraził w ostatnim zdaniu Wprowadzenia: Jeżeli wznoszą oni (tj. ludzie pielgrzymujący przez wiarę) *ku Niej oczy na różnych miejscach ziemskiego bytowania* [mowa więc o pośrednictwie Maryi], *to dlatego, że „zrodziła Syna, którego Bóg ustanowił pierworodnym między wielu braćmi”* [aspekt chrystologiczny] - *a także dlatego, iż „w zrodzeniu i wychowaniu” tychże braci i siostr Maryja „współdziała swą macierzyńską miłością”* [aspekt eklezjologiczny]²⁰³. Schemat ten: pośrednictwo Maryi - kontekst chrystologiczny - kontekst eklezjologiczny, znalazł miejsce w konstrukcji całej encykliki *Redemptoris Mater*²⁰⁴, jak też został powtórzony w części bezpośrednio dotyczącej pośrednictwa Maryi²⁰⁵. Ostatecznie więc, jak się wydaje, można powiedzieć, że Papież całą swoją encyklikę skoncentrował na temacie pośrednictwa Maryi, wskazując przy tym na chrystologiczny i eklezjologiczny jego kontekst. Tylko bowiem w tajemnicy Chrystusa, której „przedłużeniem” jest misterium Kościoła, wyjaśnia się tajemnica Maryi²⁰⁶. Również niniejsza część artykułu, oparta na tej encyklice, idzie tym samym tokiem rozumowania.

²⁰¹ Por. K. MACHETA, *Macierzyńskie...*, 67.

²⁰² Por. np. S. BUDZIK, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła (Pomoce naukowe Instytutu Teologicznego w Tarnowie*, t. 9), Tarnów 1995, 129; J. DROZD, *Maryja Matka Boga i Matka nasza*, Marki-Struga k. Warszawy 1989, 209; S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Pośredniczka w Chrystusie*, w: *Matka Odkupiciela. Tekst i...*, 210; H. WOLLNY, *Najnowsze dzieje rodzimej czci Matki naszego Zbawiciela. Posoborowa ewolucja teologii kultu maryjnego w Polsce (Rozprawy i opracowania*, t. 15), Opole 1994, 155; W. ZYCIŃSKI, *Pośrednictwo Maryi w dziele łączności Kościoła pielgrzymującego z Kościołem uwielbionym*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. S. GRZYBEK, Kraków 1988, 199.

²⁰³ Por. RM 6; LG 63.

²⁰⁴ Część I: *Maryja w tajemnicy Chrystusa*; Część II: *Bogurodzica pośrodku pielgrzymującego Kościoła*; Część III: *Pośrednictwo macierzyńskie*.

²⁰⁵ 1. *Maryja - Służebnica Pańska*; 2. *Maryja w życiu Kościoła i każdego chrześcijanina*; 3. *Znaczenie Roku Maryjnego*.

²⁰⁶ Por. RM 4.

Fundamentalne znaczenie dla podejmowanego w tym paragrafie problemu ma określenie przez Papieża pośrednictwa Maryi jako pośrednictwa macierzyńskiego²⁰⁷. W ten sposób wskazuje na źródło Jej pośrednictwa, którym jest Jej Boże macierzyństwo²⁰⁸. Jak się okazuje, można je rozumieć na różne sposoby²⁰⁹, jednakże tym pierwszym, fundamentalnym znaczeniem jest Jej macierzyństwo „bytowe”. Maryja jawi się w nim jako Matka-Karmicielka Syna Człowieczego²¹⁰. Papież dostrzega w tym soborowym określeniu prawdę, że Maryja jest matką w sensie biologicznym, fizycznym, cielesnym, oczywiście nie pomijając przy tym tego, co jest tajemnicą wiary. Ta bowiem Jej rola, a więc *wyniesienie do najwyższego urzędu i godności Matki Syna Bożego - w znaczeniu ontycznym - odnosi się do samej rzeczywistości zjednoczenia obu natur w osobie Słowa (unia hipostatyczna)*²¹¹. To tajemnicze wydarzenie dokonało się właśnie w Maryi²¹². Jej macierzyństwo sprawiło, że Syn Boży stał się prawdziwie jednym z nas, stał się człowiekiem. Dzięki Niej Słowo prawdziwie przyjęło w jedność swej Osoby naturę ludzką, nie unicestwiając jej²¹³. W ten zaś sposób rzeczywistość Jezusa Chrystusa, Jego człowieczeństwo i Bóstwo otrzymało relację do dziejów, do czasoprzestrzeni. Stało się po prostu historyczne²¹⁴.

Mówiąc o tym podstawowym wydarzeniu w Boskiej ekonomii zbawienia, jakim jest wcielenie, jak również mając świadomość, że czynione jest to w kontekście pośrednictwa Maryi, bardzo ważne jest podkreślenie Jej postawy wobec tej tajemnicy. Została Ona bowiem wyniesiona do najwyższego urzędu i godności, a dzięki temu, wpisana w tajemnicę Chrystusa „już przed założeniem świata”. Źródłem zaś tej godności jest wolny wybór dokonany przez Boga. Ojciec bowiem „wybrał” [Ją] *na Rodzicielkę swego Syna we Wcieleniu - a wraz z Ojcem wybrał Ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi świętości*²¹⁵. Co więcej, wybór ten o tyle stanowi o wielkości Maryi,

²⁰⁷ Por. Część III encykliki: *Pośrednictwo macierzyńskie*.

²⁰⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Katechezy Maryjne (Biblioteka „Niedzieli”, t. 56)*, Częstochowa 1998, 279.

²⁰⁹ Por. Cz. BARTNIK, *Polska ikona słowna Maryi według Karola Wojtyły*, „Ateneum Kapłańskie” 74(1982) z. 1, 66-73; K. MACHETA, *Macierzyńskie...*, 76-78.

²¹⁰ Por. RM 20, 39; LG 61.

²¹¹ Por. RM 39.

²¹² RM 9; DeV 49-51.

²¹³ Por. RM 4; GS 22.

²¹⁴ Por. K. MACHETA, *Macierzyńskie...*, 77.

²¹⁵ RM 8; por. TAMZE, 11.

o ile Jej osoba wzbudziła „zaufanie” ze strony samego Boga, który mógł w Niej, niejako, złożyć nadzieję. Ojciec Przedwieczny mógł więc zawierzyć Dziewicy nazaretańskiej. Dowodem na to jest fakt, że oddał Jej swego Syna w tajemnicy Wcielenia²¹⁶. Odpowiedzią Maryi na ten wybór były słowa: *Oto Ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa* (Łk 1, 38) wypowiedziane przez wiarę, dzięki której powierzyła siebie Bogu i całkowicie poświęciła jako służebnicę, osobie i dziełu swego Syna²¹⁷.

Postawa Maryi jako służebnicy wobec Bożego wybrania odgrywa w kontekście Jej pośrednictwa szczególną rolę. Odpowiadając w ten sposób Bogu, wyraziła wolę całkowitego oddania siebie zbawczym zamierzeniom Najwyższego poprzez macierzyńskie uczestnictwo w życiu Jezusa Chrystusa. Oddanie to zrealizowała do końca. Dzięki takiej odpowiedzi Maryja stała się Matką Jezusa w znaczeniu «Matki-Karmicielki», a więc czysto naturalnym, jak też - jak przypomina Papież za Soborem Watykańskim II – „szlachetną towarzyszką” Mesjasza i Odkupiciela²¹⁸. Ten inny wymiar macierzyństwa wykracza poza aspekt biologiczny, chociaż ma swój początek w chwili Zwiastowania. Swoją realizację znalazł jednak wówczas, gdy Jezus Chrystus oddał się całkowicie i wyłącznie „sprawom Ojca”, a więc swojej publicznej działalności²¹⁹.

Macierzyństwo Maryi ulega w tym kontekście swoistemu „rozwojowi”. Polega on na przejściu od roli „Matki-Karmicielki” do współpracownicy, która współdziała z dziełem Zbawiciela, wypełniając się miłością do wszystkich, do których jest posłany Chrystus²²⁰. Jest Matką w takim znaczeniu, jakie Jezus wyraził w słowach: *Moją Matką i moim braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je* (por. Łk 8, 20-21), jak też w odpowiedzi danej kobiecie z tłumu wychwalającej Tą, której ssal piersi (a więc Matkę-Karmicielkę): *Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 28). Wypowiedzi Jezusa nie umniejszają roli Maryi, lecz wskazują na ów nowy wymiar Jej Bożego macierzyństwa. Jest bowiem Matką także w tym „nowym” znaczeniu, o którym mówi Jej Syn. To „nowe” macierzyństwo Maryi zajmuje wśród innych wierzących szczególne miejsce, jest bowiem pierwszą spośród tych, którzy „słuchają słowa Bożego i wypełniają je”, jest pierwszą poniekąd „uczennicą” swego Syna. Jej macie-

²¹⁶ Por. TAMŻE, 39.

²¹⁷ Por. LG 56; RM 12-19.

²¹⁸ Por. LG 61; RM 39.

²¹⁹ Por. RM 20, 22.

²²⁰ Por. TAMŻE, 39.

rzyństwo w tym kontekście osiąga w wymiarze Królestwa Bożego swój nowy charakter²²¹.

Papież, idąc dalej w swoich rozważaniach, przedstawia następne etapy rozwoju macierzyństwa Maryi. Jeden z nich ujawnił się w scenie z wesela w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-11). Zarysowuje się tam ten nowy wymiar macierzyństwa - macierzyństwa wedle Ducha, a nie tylko wedle ciała. Wyraża się on w trosce Maryi o ludzi: *staje pomiędzy swym Synem a ludźmi w sytuacji ich braków, niedostatków i cierpień. Staje „pomiędzy”, czyli pośredniczy, niejako obca, lecz ze stanowiska Matki, świadoma, że jako Matka może - lub nawet więcej: „ma prawo” - powiedzieć Synowi o potrzebach ludzi*²²². Maryja równocześnie staje wobec ludzi jako rzeczniczka woli Syna, który wskazuje na wymagania, jakie należy spełnić, aby objawiła się Jego moc²²³. To właśnie dzięki nowości tego macierzyństwa „według Ducha”, w którym Maryja okazuje się być zarówno Matką Syna Bożego, jak też Matką ludzi, możliwe jest mówienie o Jej *pośrednictwie macierzyńskim*.

Pełnia tego duchowego macierzyństwa Maryi objawiła się jednak dopiero w scenie pod krzyżem (J 19, 25-27) - wcześniej bowiem było ono jedynie „zarysowane” - w tej zaś chwili zostało wyraźnie określone i ustanowione. Maryja została dana człowiekowi - każdemu i wszystkim - jako Matka. To Jej nowe macierzyństwo zrodzone przez wiarę przyniosło owoc „nowej” miłości, która dojrzała u stóp Krzyża, poprzez uczestnictwo w odkupieńczej miłości Syna²²⁴. Słowa Jezusa wówczas wypowiedziane wprowadzają Maryję z Jej macierzyńską obecnością w tajemnicę Kościoła - od samego momentu jego narodzin - która jest także w chwili jego pełnego objawienia się (Dz 1, 14) i trwa w dalszym ciągu aż po dzień dzisiejszy²²⁵.

Dotychczasowe rozważania o macierzyństwie Maryi, zarówno w aspekcie chrystologicznym, jak eklezjologicznym, przygotowały podstawę do podjęcia tematu pośrednictwa Bogarodzicy. „Bycie Matką” tak Chrystusa, jak Kościoła, jest niejako „ontyczną” podstawą pośrednictwa Maryi. Dzięki temu możliwe jest nazwanie Jej dzieła „pośrednictwem macierzyńskim”. Określenie to można rozumieć w dwojaki sposób. Jeden z nich podkreśla kontekst „ontyczny”²²⁶:

²²¹ Por. TAMŻE, 20-21.

²²² TAMŻE, 21.

²²³ Por. TAMŻE.

²²⁴ Por. TAMŻE, 23.

²²⁵ Por. TAMŻE, 24, 27, 40.

²²⁶ Oczywiście w znaczeniu analogicznym, gdyż w swej strukturze bytowej Maryja jest człowiekiem.

Maryja jest pośredniczką ze względu na to „kim jest”. Jest zaś Matką Syna Bożego, jak też Matką tych, do których został On posłany, a więc wszystkich ludzi. Będąc połączona więzami szeroko rozumianego macierzyństwa z Jedynym Pośrednikiem, swoją skuteczność czerpie z Jego pośrednictwa. Może więc być nazwane pośrednictwem *przez uczestnictwo w pośrednictwie Chrystusa, czy też - wprost pośrednictwem w Chrystusie*²²⁷.

Drugi sposób rozumienia określenia „pośrednictwo macierzyńskie” uwidacznia się w jego aspekcie „funkcjonalnym”. W tym znaczeniu przymiotnik „macierzyńskie”, określający pośrednictwo Maryi, nie wskazuje na jego źródło, lecz po prostu odpowiada na pytanie: „jakie?”, wyrażając specyficznie macierzyński charakter Jej pośrednictwa²²⁸. Ów charakter uwidacznia się w sposobie, w jaki Maryja wypełnia swoją rolę. W tym kontekście macierzyńskie pośrednictwo Maryi jest pośrednictwem o charakterze wstawienniczym²²⁹. Papież określa je w ten sposób, nawiązując do wydarzenia w Kanie Galilejskiej. Ze sceny tej wypływają dwa wnioski, o których wspomina Papież, a które dotyczą pośrednictwa wstawienniczego. Pierwszym z nich jest fakt, że pośrednictwo to jest pośrednictwem *do* Chrystusa, skierowanym ku Niemu poprzez wyrażenie troski o ludzi będących w potrzebie. Równocześnie jest to pośrednictwo niejako *od* Chrystusa, poprzez wyrażenie woli Syna, Jego wymagań w stosunku do ludzi. Jednym słowem, Maryja w swoim wstawienniczym pośrednictwie staje *pomiędzy* Synem Bożym a ludźmi²³⁰. Innym wnioskiem jest prawda o tym, że wstawiennictwo Maryi nie było aktem jednorazowym. W Kanie Galilejskiej pośrednictwo to miało swój początek, jednakże trwa ono dalej w dziejach Kościoła i świata. *Kościół wyraża swą wiarę w to, nazywając Maryję: „Orędowniczką, Wspomożycielką, Pomocnicą, Pośredniczką”*²³¹.

Pośrednictwo Maryi jest przy tym pośrednictwem służebnym. Taki jego charakter wynika z macierzyństwa Maryi w znaczeniu Matki-„szlachetnej towarzyszkii”, Matki-Współpracownicy, Matki-Uczennicy Chrystusa - Tego, który bardzo mocno podkreślał służebny charakter swego posłannictwa (por. Mt 20, 28). W ten sposób Maryja, służąc Chrystusowi w bliźnich, przywodzi ich swoją pokorą i cierpliwością do Króla, któremu służyć - znaczy królować²³². Służebny charakter

²²⁷ RM 38-39.

²²⁸ TAMŻE, 38; W. ŁASZEWSKI, *Pośrednictwo...*, 109.

²²⁹ RM 21, 40.

²³⁰ Por. TAMŻE, 21-22, 46.

²³¹ Por. LG 62; RM 40.

²³² Por. LG 36; RM 41.

pośrednictwa Maryi wynika również z tego, że jest pośrednictwem podporządkowanym jednemu pośrednictwu Chrystusa. Jan Paweł II przypomina za Soborem, że *Kościół nie waha się jawnie wyznawać taką podporządkowaną rolę Maryi; ciągle jej doświadcza i zaleca ją sercu wiernych, aby inni wsparci tą macierzyńską opieką, jeszcze silniej przyłączyli się do Pośrednika i Zbawiciela*²³³. Maryja, Służebnica Pańska, realizuje to „podporządkowane” i „służebne” pośrednictwo także teraz, gdy uczestniczy już w chwale swego Syna. W Jej bowiem wyniesieniu nie zatracą się chwale służenia: *wzięta do nieba nie zaprzestaje owej zbawczej „służby”, w której wyraża się macierzyńskie pośrednictwo*²³⁴.

Pośrednictwo Maryi ma również charakter powszechny. Choć bowiem istnieje Jej związek z Kościołem jako wspólnota uczniów Chrystusa²³⁵, to przecież pod krzyżem, będąc dana za Matkę człowiekowi - każdemu i wszystkim - wobec niego też spełnia swoją macierzyńską posługę. Ta powszechność i uniwersalność nie oznacza „wszechpośrednictwa”, lecz określa „zasięg”, „rozmiar” tego działania²³⁶. Obejmuje ono tych, których ogarnęło zbawcze dzieło odkupieńcze Chrystusa, a więc wszystkich ludzi²³⁷.

Jan Paweł II, dokonując refleksji nad pośrednictwem Maryi w aspekcie funkcjonalnym, wskazuje krótko także na inne jego cele. Maryja więc, dzięki swemu wniebowzięciu, spełnia rolę pośredniczki przyczyniając się *w sposób szczególny do łączności Kościoła pielgrzymującego na ziemi z eschatologiczną rzeczywistością świętych obcowania*²³⁸.

Jest również pośredniczką w odniesieniu do Eucharystii. W sprawowanej bowiem przez Kościół Świętej Uczcie *uobecnia się Chrystus, Jego prawdziwe Ciało zrodzone z Maryi Dziewicy*. W tym kontekście Papież widzi Maryję jako Tę, która *prowadzi do Eucharystii*²³⁹.

Obok tych wszystkich wymiarów macierzyńskiego pośrednictwa Maryi można jeszcze wskazać na Jej pośrednictwo przykładu, którego temat, chociaż formalnie nie został podjęty w encyklice *Redemptoris Mater*, to możliwe jest doszukanie się w niej treści dotyczących tego zagadnienia. Jan Paweł II zauważa bowiem, że Kościół odnajduje w Maryi swój typ i wzór: macierzyństwa, dziewictwa i wiary²⁴⁰.

²³³ Por. LG 3, 62; RM 38, 39.

²³⁴ RM 41.

²³⁵ Por. TAMŻE, 47.

²³⁶ Por. TAMŻE, 23.

²³⁷ Por. TAMŻE, 39, 40.

²³⁸ TAMŻE, 41; por. W. ŻYCIŃSKI, *Pośrednictwo Maryi w dziele łączności Kościoła...*, 195-204.

²³⁹ TAMŻE, 44.

²⁴⁰ O pośrednictwie przykładu por. J. KUMALA, *Maryjne pośrednictwo przykładu w świetle „Redemptoris Mater”*, w: *Matka Odkupiciela. Tekst i...*, 263-270; RH 22.

Reasumując, Papież, opierając się w swojej refleksji o pośrednictwo Maryi na nauczaniu Soboru Watykańskiego II²⁴¹, powtórzył za nim, że pośrednictwo Niepokalanej Dziewicy jest pośrednictwem w Chrystusie, jedynym Pośredniku (por. 1 Tm 2, 5-6), *na Jego pośrednictwie się opiera, od tego pośrednictwa całkowicie jest zależne i z niego czerpie moc swoją; nie przeszkadza zaś w żaden sposób bezpośredniej łączności wiernych z Chrystusem, przeciwnie, umacnia ją*²⁴². To, co Sobór wyraził w sposób opisowy, Papież nazwał wprost: **pośrednictwem macierzyńskim**. Takie określenie możliwe jest z dwóch powodów: ze względu na źródło, dzięki któremu zaistniało to dzieło pośredniczenia (Maryja jest Matką Syna Bożego i Matką Kościoła), jak też z powodu specyficznego macierzyńskiego charakteru tego pośrednictwa. Jego ostatecznym celem jest doprowadzenie do tego, aby wszyscy w Chrystusie znaleźli drogę do domu Ojca²⁴³.

4. Zakończenie

Niniejsze opracowanie miało na celu ukazanie Osoby Jezusa Chrystusa w Jego pośrednictwie między Bogiem a ludźmi. Temat ten ma szczególne znaczenie dla teologii oraz w kontekście religijnego życia ludzi. Właściwe bądź błędne przedstawienie postaci Pośrednika może prowadzić do zawiązania bliższych relacji wiernych z Bogiem lub do wykopania przepaści, która udaremnia wzajemne, bliskie spotkanie. Chociaż Pismo święte jasno wyraża prawdę o tym, że Jezus Chrystus jest jedynym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi (por. 1 Tm 2, 5-6), to - jak się wydaje - na gruncie teologii temat ten do niedawna pozostawał jakby na marginesie innych zagadnień. Dla przykładu, najwięcej miejsca poświęconego temu problemowi, a więc pośrednictwu Jezusa Chrystusa, można było znaleźć w opracowaniach odnoszących się do pośrednictwa Maryi. W tym zaś kontekście posłannictwo Syna Bożego jako Pośrednika przedstawiane bywa w sposób zawężający je do aspektu ontycznego, ewentualnie - w wymiarze funkcjonalnym - zbawczego. Tymczasem rzeczywistość pośrednictwa Jezusa Chrystusa jest o wiele bogatsza.

Materiał źródłowy dla niniejszego opracowania stanowiły teologiczne encykliki Jana Pawła II. Źródła te były dobrą podstawą do

²⁴¹ Znamiennym jest fakt, że na 147 przypisów znajdujących się w encyklice, niemal 100 odsyła do nauczania *Vaticanum II*.

²⁴² LG 60.

²⁴³ Por. RM 47.

podjęcia tego tematu. Odznaczają się bowiem w tym, co mówią o tajemnicy Boga, Kościoła i Maryi, chrystocentryzmem, w którym Osoba Syna Bożego wyraźnie jawi się jako Osoba Pośrednika (w szerokim tego słowa znaczeniu), chociaż nie w każdym miejscu jest bezpośrednio tak nazywana. Należało więc w tym opracowaniu odnaleźć i wydobyć te aspekty pośrednictwa Chrystusa, o których Papież mówi na sposób opisowy, nie nazywając ich wprost „pośrednictwem”.

Udało się w ten sposób podjąć temat pośrednictwa ontycznego. Chociaż jest on fundamentalny dla innych jego wymiarów, nie znalazła się jednak w artykule osobna część temu poświęcona. Refleksja nad nim znajduje swoje miejsce przy okazji omawiania innych wymiarów pośrednictwa. Pośrednictwo wynikające z ontycznej struktury Osoby Jezusa Chrystusa staje się bowiem w kontekście funkcjonalnym bardziej czytelne (w swej istocie jest tajemnicą naszej wiary).

Wymiar funkcjonalny, który wyraża się w dziele objawienia i zbawienia, został przedstawiony w dwóch pierwszych częściach. Pierwsza czyni to w kontekście tajemnicy Boga Ojca, drugi zaś - Ducha Świętego. Część trzecia przedstawia związek zachodzący pomiędzy pośrednictwem Syna Bożego a dziełem Kościoła. Część ta, ze względu na swój wymiar chrystologiczny i eklezjologiczny, stanowi również właściwe miejsce dla podjęcia tematu pośrednictwa Maryi.

Przeprowadzona refleksja przyniosła wnioski, które mogą mieć szczególne znaczenie praktyczne w wymiarze pracy duszpasterskiej czy też rozwoju duchowego. Wylaniający się obraz Chrystusa-Pośrednika oraz Jego dzieło, każe zweryfikować dotychczasowe religijne poglądy i wyobrażenia dotyczące chrześcijaństwa. Podstawową w tym względzie sprawą jest obraz Boga. To, „Kim” jest i „jaki” jest możemy poznać wyłącznie za pośrednictwem Syna Bożego. Przez Niego Bóg zarówno objawił prawdę o sobie, o swojej miłości i miłosierdziu, jak też wyraził ją poprzez dzieło zbawienia. Tylko w Chrystusie człowiek może doświadczyć spotkania z Bogiem, ponieważ właśnie w Nim Bóg przyszedł, aby spotkać, odnaleźć człowieka.

Wydaje się, że na szczególne zainteresowanie zasługują wnioski związane z tematem pośrednictwa Chrystusa w misterium Ducha Świętego: wzajemny związek obu Osób Boskich, Chrystus jako „pierwszy Paraklet” i „sprawca” przyjścia Ducha Świętego oraz Duch jako „kontynuator” dzieła Syna Bożego w świecie. Wszystkie trzy tematy mogą być szczególnie przydatne w pracy z grupami charyzmatycznymi.

Właściwe rozumienie rzeczywistości Mistycznego Ciała Chrystusa w połączeniu z prawdą o pośrednictwie Syna Bożego, pozwala uznać w Kościele skutecznego „mediatora” pomiędzy Bogiem a ludź-

mi. Skuteczność ta wynika ze szczególnego związku zachodzącego między wspólnotą wierzących a obecnym wśród nich „jedynym Pośrednikiem”. Można powiedzieć, że pośrednictwo Kościoła jest w gruncie rzeczy pośrednictwem samego Chrystusa.

W kontekście rozważań o pośrednictwie Syna Bożego właściwego wymiaru nabiera temat pośrednictwa Maryi. Jawi się Ona w swoim macierzyństwie (rozumianym szeroko) jako Ta, która na sposób matki służy swoim dzieciom: Jezusowi i ludziom. Jej pośrednictwo w tym kontekście nie jest ani „wbrew” Chrystusowi, ani „obok” Chrystusa, lecz „w” Chrystusie.

Niniejsze opracowanie na pewno nie wyczerpuje tematu pośrednictwa Syna Bożego, może zaś stanowić bodziec do dalszych opracowań tego zagadnienia, albowiem każda jego część może być rozważana jako odrębna całość. Temat podjęty w szerszej bądź innej perspektywie teologicznej (biblistyka, ekumenizm, teologia pastoralna) jest w stanie przynieść interesujące oraz - jak się wydaje - pozytywne wyniki.

Zagadnienie to jest bowiem tematem szczególnej wagi. Wobec wielu prądów filozoficznych czy też parareligijnych, które głoszą autosoteriologię i „prywatnych bogów”, prawda o Osobie Jezusa Chrystusa-Pośrednika jest wyjątkowo godna przypomnienia, wszak nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które *moglibyśmy być zbawieni* (Dz 4, 12).

O. mgr Jan Karczewski OFMCap

ul. Świerczewskiego 30
PL - 05-170 Zakroczym

La mediazione di Cristo nell'insegnamento di Giovanni Paolo II

(Riassunto)

La mediazione di Cristo è sempre un punto di partenza per la riflessione sulla mediazione mariana. L'autore prende in considerazione il tema della mediazione di Cristo nelle encicliche di Giovanni Paolo II: *Redemptor hominis*, *Dives in misericordia*, *Dominum et Vivificantem* e *Redemptoris Mater*.

Nella prima parte dell'articolo l'autore ci presenta la Persona di Gesù Cristo in quanto Mediatore nel contesto del mistero del Padre e dello Spirito Santo.

Seguendo il pensiero del papa l'autore mette in luce la mediazione di Cristo in duplice prospettiva: in quanto la mediazione rivelatrice e la mediazione salvifica.

Dopo aver presentato la mediazione nel contesto strettamente trinitario, l'autore affronta la questione del Cristo Mediatore nel contesto del mistero della Chiesa. In questa sezione dell'articolo troviamo la riflessione sull'insegnamento di Giovanni Paolo II riguardo la medizione di Maria. Il papa la mette nel contesto cristologico ed ecclesiologico. E' la mediazione materna di carattere d'intercessione, di servizio e d'esempio.

L'intenzione dell'autore dell'articolo è chiara: far vedere la priorità della mediazione di Cristo nell'insegnamento mariano del papa. E' la linea da seguire non soltanto nella riflessione teologica, ma anche nella pastorale.